Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35015
PLISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Czwartek, 1985—02—14 ■ Nr 38 (11225) ■ Rok XXXVII ■ Cena 5 zł ■ Wyd. 1

ZSRR — USA

Konsultacje w sprawie Bliskiego Wschodu

WASZYNGTON (PAP). Rzecznik Departamentu Stanu USA **Bernard Kalb** poinformował 13 bm. w Waszyngtonie, że 19 lutego w Wiedniu rozpoczną się dwudniowe rozmowy radziecko-amerykańskie na temat Bliskiego Wschodu.

Przedstawiciel Departamentu Stanu wskazał, iż w żadnym wypadku bliskowschodnie spotkanie amerykańsko-radzieckie nie oznacza rozpoczęcia konkretnych negocjacji, oraz że nie należy oczekiwać żadnego porozumienia. Rozmowy wiedeńskie miałyby się toczyć na szczeblu ekspertów i służyć wyłącznie wyjaśnieniu stanowisk obu supermocarstw wobec regionu.

Bruksela

Presja NATO na Belgię w sprawie eurorakiet

BRUKSELA (PAP). W środę zebrała się w Brukseli specjalna grupa konsultacyjna NATO. W obradach wziął udział zastępca amerykańskiego sekretarza stanu **Richard Burt.**

Burt oświadczył na konferencji prasowej zwołanej po posiedzeniu grupy konsultacyjnej, że w toku obrad dyskutowano sprawę zainstalowania na terytorium Belgii amerykańskich rakiet jądrowych. Decyzję w tej sprawie podjęto jeszcze w grudniu 1979 roku, ale ze względu na zdecydowany sprzeciw belgijskiej opinii publicznej rząd w Brukseli oświadczył przed kilkoma tygodniami, że dopiero pod koniec marca zajmie ostateczne stanowisko w tej sprawie.

Z wypowiedzi Burta wynikało jasno, że Stany Zjednoczone i niektóre państwa członkowskie Paktu Atlantyckiego wywierają naciski na rząd belgijski, aby wyraził zgodę na instalację rakiet jądrowych w przewidzianym terminie. Amerykanie domagają się, aby Belgia przyjęła na swoje terytorium 16 takich rakiet już w marcu br., a dalsze 32 rakiety — do końca 1987 roku. Pierwsza bateria 16 nuklearnych pocisków rakietowych miałaby zostać zainstalowana we Florennes — 70 km na południe od Brukseli.

Sprawa zainstalowania tych rakiet na terytorium Belgii ma doniosłe znaczenie. Stany Zjednoczone obawiają się, że jeśli rząd brukselski odmówi swojej zgody, za jego przykładem mogą pójść inne kraje członkowskie NATO.

W trzecim dniu oficjalnej wizyty

Premier Wojciech Jaruzelski udał się w podróż po Indiach

Rozmowy Stefana Olszowskiego i Janusza Obodowskiego

DELHI (PAP). W środę, 13 bm., w trzecim dniu wizyty oficjalnej w Indiach prezes Rady Ministrów PRL, gen. armii **Wojciech Jaruzelski** opuścił Delhi, udając się w podróż po kraju. Jej pierwszy etap prowadzi do Madrasu, miasta położonego w południowej części kraju.

Sprawozdawcy PAP relacjonują:

Godzina 9.25. Do pałacu prezydenckiego Rashtrapati Bhawan, gdzie znajduje się rezydencja oddana do użytku szefa rządu polskiego w czasie pobytu w Delhi, przybywa premier Indii **Rajiv Gandhi,** by odprowadzić gościa polskiego na lotnisko. Obaj szefowie rządów udają się tam w jednym samochodzie. I znowu, podobnie jak przy powitaniu, cała trasa udekorowana jest polskimi flagami narodowymi. Widać liczne transparenty głoszące przyjaźń polsko-indyjską, a także portrety gen. Jaruzelskiego.

Rozpoczyna się uroczysta ceremonia pożegnalna. Do premiera W. Jaruzelskiego podchodzą członkowie rządu indyjskiego oraz korpusu dyplomatycznego, wymieniając uściski dłoni. Premier żegna się z Polonią delhijską, po czym idzie w kierunku podium ustawionego przed pawilonem lotniska, przeznaczonego dla gości honorowych. Orkiestra wojskowa gra hymny narodowe Polski i Indii. Kompania honorowa, złożona z oddziałów trzech rodzajów wojsk, prezentuje broń. Gen. Jaruzelski przechodzi przed jej frontem, po czym kieruje się w kierunku samolotu. W tym momencie podchodzi do niego premier Rajiv Gandhi wraz z ministrem **Visuanathem Pratapem Singhem,** który przewodniczył delegacji indyjskiej podczas rozmów plenarnych, i odprowadza go do

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Relację z konferencji prasowej W. Jaruzelskiego w Delhi zamieszczamy na str. 2—4

Współpraca PAN i Akademii Nauk ZSRR

Podpisanie protokołu w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Wczoraj podpisano w Warszawie protokół określający plan współpracy Polskiej Akademii Nauk oraz Akademii Nauk ZSRR na lata 1986—1990. Plan ten przewiduje łącznie 39 problemów i 199 tematów badawczych ze wszystkich dziedzin wiedzy. Największa liczba tematów dotyczy nauk technicznych.

Uzgodniono też powołanie polsko-radzieckiej komisji ds. współpracy w dziedzinie nauk przyrodniczych i technicznych. Jej celem będzie koordynowanie wspólnych badań prowadzonych przez placówki obu akademii.

Protokół podpisali: sekretarz naukowy PAN **Zdzisław Kaczmarek** i główny sekretarz AN ZSRR — **Georgij Skriabin.**

Po raz drugi przyznane zostały nagrody naukowe Polskiej Akademii Nauk i Akademii Nauk ZSRR za

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Oświadczenie Konstantina Czernienki

ZSRR jest gotów być gwarantem strefy bezatomowej w Europie północnej

Stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie ewentualnego proklamowania Bałtyku obszarem bezatomowym

MOSKWA (PAP). KONSTANTIN CZERNIENKO oświadczył, że Związek Radziecki jest gotów być gwarantem strefy bezatomowej w Europie północnej i rozważyć sprawę podjęcia na swym własnym terytorium przylegającym do takiej strefy pewnych istotnych środków, które przyczyniłyby się do umocnienia jej statusu bezatomowego.

W liście do skandynawskiej organizacji antywojennej „Układ Teraz", ogłoszonym 13 bm., przywódca ZSRR napisał również, że Związek Radziecki byłby gotów w szczególności przedyskutować z zainteresowanymi krajami sprawę proklamowania Morza Bałtyckiego obszarem bezatomowym.

Organizacja „Układ Teraz" ogłosiła niedawno apel o możliwie najszybsze zawarcie układu o przekształceniu Europy północnej w strefę bezatomową. List K. Czernienki jest odpowiedzią na ten apel.

Informując o przychylnej reakcji Związku Radzieckiego na wezwanie do utworzenia nordyckiej strefy bezatomowej, agencja Reutera zwraca uwagę, że w zeszłym tygodniu przeciwko tej koncepcji wypowiedział się zdecydowanie sekretarz generalny NATO **Peter Carrington.** Podczas wizyty w Danii twierdził on, że powstanie takiej strefy „osłabiłoby Pakt Północnoatlantycki".

*

HAWANA (PAP). Jak donoszą z Buenos Aires, Konstantin Czernienko oświadczył w odpowiedzi na list 100 czo-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W dyskusji przed Plenum KC PZPR o polskiej inteligencji

Nie może zabraknąć głosu krakowskich naukowców

(Inf. wł.) Miejsce i rola inteligencji w państwie, w którym zapis konstytucyjny mówi o przewodniej roli klasy robotniczej w sojuszu z chłopstwem — to temat złożony; tym trudniejszy, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że w ciągu 40 lat istnienia Polski Ludowej wykształciła się zupełnie nowa generacja polskiej inteligencji, w dużym stopniu wywodząca się z warstwy robotników i chłopów. Jest bowiem rzeczą znamienną, że ta właśnie nowa, socjalistyczna inteligencja jest szczególnie podatna na wpływy przeciwnych naszemu ustrojowi poglądów. Jednocześnie nie ulega wątpliwości fakt, że ta sama inteligencja, przeżywająca liczne niepokoje w sferze światopoglądowej, ma swój konkretny wkład w tworzenie dorobku Polski Ludowej.

Skomplikowanym problemom polskiej inteligencji poświęcone zostaną obrady XIX Plenum KC PZPR. Poprzedzi je cykl konsultacji prowadzonych w różnych środowiskach, w tym również w środowisku ludzi nauki. Wczoraj, spotkaniem w auli Akademii Górniczo-Hutniczej zainaugurowane zostały konsultacje w środowisku krakowskich szkół wyższych i resortowych placówek naukowo - badawczych. Na spotkanie, które prowadził sekretarz KK PZPR dr **Kazimierz Augustynek,** przybył członek Biura Politycznego KC PZPR prof. **Hieronim Kubiak.**

We wprowadzeniu do dyskusji K. Augustynek zwrócił uwagę, że w szkolnictwie wyższym i instytutach naukowo-badawczych skoncentrowany został znaczny potencjał kadrowy polskiej nauki. Nie może on pozostać politycznie obojętny. Wykształcona w PRL inteligencja stanowi siłę niezbędną do wyprowadzenia naszego kraju z obecnych trudności.

Co zrobić, aby lepiej niż dotychczas wykorzystać ten potencjał, aby kraj miał większy pożytek z ludzi z tytułami doktorów, docentów i profesorów? Trzeba postawić przed nimi wielkie i ambitne zadania — stwierdził prof. **Zbigniew Jasicki** (AGH). Możliwe jest to we wszystkich uczelniach kraju bez względu na ich profil. Ponadto powinny powstać placówki, których zadaniem byłaby praktyczna aplikacja wiedzy. Placówki tego typu potrafiłyby zarobić na siebie i jednocześnie trwale wpisać się w pejzaż polskiej rzeczywistości. Od dwóch lat — mówił dalej prof. Z. Jasicki — adiunkci żyją w niepewności pod presją groźby rotacji. Część z nich mogłaby znaleźć zatrudnienie w placówkach produkujących

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Nadszedł czas na coraz trudniejsze zadania

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR w ZNTK Nowy Sącz

(Inf. wł.) Organizacja partyjna w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Nowym Sączu nawet w najtrudniejszym okresie nie zawiesiła działalności, a nawet z czasem okrzepła. Fakt ten upoważnia jej członków do stawiania sobie trudniejszych zadań. Kolejarze śmielej patrzą w przyszłość, są krytyczni w ocenach, czasem zadziorni, gdy w grę wchodzą realia życia. Jest faktem, że relacje ekonomiczne zakładu kształtują się powyżej średniej krajowej przemysłu, ale trudno przemilczeć także negatywne zjawiska, takie jak nadmierna absencja — przeciętny pracownik ZNTK w 1984 r. opuścił 33 dni robocze. Wysokie nadal są straty, za które w konsekwencji płaci robotnik. Załoga, a z nią organizacja związkowa, zaakceptowały nowy system płac preferujący pracowitość. Od czasu jego wprowadzenia, tj. od 3 miesięcy, wzrosła wyraźnie wydajność pracy, obniżyła się absencja chorobowa.

Wszystkie mądre pociągnięcia działają na korzyść zakładowej organizacji partyjnej, która wczoraj, na konferencji sprawozdawczej, na półmetku kadencji, oceniła rzetelnie i krytycznie własne dokonania.

Delegaci 625-osobowej organizacji partyjnej gościli I sekretarza KW PZPR w Nowym Sączu **Józefa Brożka,** zastępcę kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR **Stefana Majewskiego,** przewodniczącego WKR PZPR

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

III Wojewódzki Zjazd SD w Nowym Sączu

W Polsce budujemy tylko jeden socjalizm

(Inf. wł.) Jak motto brzmiały słowa zawarte w referacie WK SD: „Budujemy w Polsce tylko jeden socjalizm i tylko połączenie wszystkich postępowych sił może doprowadzić do jego prawidłowej realizacji dla dobra społeczeństwa". Wątek ten rozwinęły materiały zjazdowe i poszerzyła plenarna dyskusja. III Wojewódzki Zjazd Delegatów SD w Nowym Sączu dokonał swoistego „rachunku sumienia".

Bądźmy szczerzy: nie próbowano tu politycznego kamuflażu czy unikania odpowiedzi na trudne pytania tyczące roli SD w minionej kadencji. Zjazd stwierdził wprost, że lata 1981—82 były najtrudniejszym okresem dla Stronnictwa. W r. 1982 nie można było zwołać ani jednego plenum Wojewódzkiego Komitetu, a na wszystkich posiedzeniach Prezydium WK podnoszono głównie sprawy personalne i stawiano zarzuty wobec członków kierownictwa WK. Musiało się to odbić i odbiło w sposób zasadniczy na działalności wojewódzkiej organizacji SD. Rok 1983 był czasem intensywnych rozmów i dyskusji, głównie nt sposobów przezwyciężania kryzysu wewnętrznego. Dopiero w r. 1984 wojewódzka organizacja, jej instancje i o-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Spotkanie w Belwederze

„Najcenniejsza inicjatywa 1984 roku"

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** spotkał się w Belwederze z aktywistami ZMW — przewodniczącymi kół będących laureatami konkursu „Najcenniejsza inicjatywa 1984 roku". We współzawodnictwie, którego celem jest pobudzanie aktywności społecznej w środowisku wiejskim, wzięło udział przeszło 4 tys. kół ZMW z 36 województw. Plonem konkursu jest

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W Tarnowie

Obradowała Komisja Współdziałania Partii i Stronnictw

(Inf. wł.) Pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Tarnowie **Stanisława Opałki,** obradowała wczoraj w Tarnowie Komisja Współdziałania PZPR, ZSL i SD. Uczestniczyli w niej z ramienia stronnictw prezes WK ZSL **Stanisław Partyła** i przewodniczący WK SD **Stanisław Gajewski.** Głównym tematem obrad była sytuacja społeczno-polityczna w środowiskach młodzieżowych, ze szczególnym uwzględnieniem ZSMP, ZMW i ZHP. Na terenie Tarnowskiego zamieszkuje blisko 300 tys. ludzi młodych do 35 roku życia, w tym 185 tys. stanowi młodzież w wieku od 15 do 35 lat. Stwierdzono, że sytuacja społeczno-polityczna w środowiskach ludzi młodych jest w dalszym ciągu skomplikowana i zróżnicowana. Nie-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Po przełamaniu opuszczonej rogatki

Autobus PKS z Łambinowic do Nysy wjechał pod pociąg osobowy

5 osób poniosło śmierć, 38 doznało obrażeń, w tym 10 — bardzo ciężkich

WARSZAWA (PAP). 13 bm. o godz. 7.45 na ul. Podolskiej w Nysie, na niestrzeżonym przejeździe kolejowym, wyposażonym jednak w samoczynną sygnalizację świetlną i tzw. półrogatki, autobus PKS jadący z Łambinowic do Nysy wjechał pod pociąg osobowy

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Gdy pijaczka suszy — dobry i „fegal"

Trzy śmiertelne ofiary zatrucia płynem chłodniczym

ZIELONA GÓRA (PAP). Do szpitali w Zielonej Górze i Nowej Soli przywieziono 7 osób w stanie ciężkiego zatrucia. 3 z nich zmarły, stan pozostałych jest poważny, grożący powikłaniami. Wstępne dochodzenie, które właśnie trwa, wykazało, że te osoby przed kilkoma dniami wypiły płyn do chłodnic samochodów ciężarowych „fegal" produkowany na bazie metanolu.

Chciwość zostanie przykładnie ukarana

WROCŁAW (PAP). Prokuratura Rejonowa Wrocław — Stare Miasto kontynuuje postępowanie przygotowawcze przeciwko nieuczciwej klientce I Oddziału Banku PKO we Wrocławiu, która przed kilkoma dniami (podczas wymiany bonów rewaloryzacyjnych) przyjęła wskutek omyłki kasjerki kwotę 435 000 złotych

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Literatura Polski Ludowej — oceny i prognozy

Podczas rozpoczynającej się dziś w Warszawie dwudniowej ogólnopolskiej konferencji pisarzy, krytyków, naukowców i wydawców na temat: „Literatura Polski Ludowej — oceny i prognozy", zorganizowanej przez Wydział Kultury KC PZPR i Ogólnopolski Zespół Partyjny Pisarzy, tytułowy referat wygłosi kierownik Wydziału Kultury KC Partii WITOLD NAWROCKI. Natomiast na temat „Narodu i państwa" mówić będzie ANDRZEJ WASILEWSKI, o „Polityce kulturalnej wczoraj i dziś" ZBIGNIEW SAFJAN, o „Obrazie literatury 40-lecia" MACIEJ CHRZANOWSKI, o „Straconych szansach prozy polskiej" STANISŁAW STANUCH, o „Poezji polskiej 1945—1985" KRZYSZTOF GĄSIOROWSKI, o „Kulturze w politycznej perspektywie lat 80." JERZY ADAMSKI.

Jak widać dwa referaty wygłoszą przedstawiciele Krakowa, Maciej Chrzanowski i Stanisław Stanuch, obaj dobrze znani ze swoich publikacji w „Gazecie". Przewidziane jest również wystąpienie JACKA KAJTOCHA — także doskonale znanego naszym Czytelnikom — z „Uwagami o aktualnej polityce kulturalnej". Z obszernym zespołem ocen o literaturze 40-lecia, opartych na referacie Macieja Chrzanowskiego, zapoznał nas już sam autor w cyklu kilku publikacji, drukowanych niedawno na naszych łamach. Dziś natomiast przekazujemy główne wątki, oceny i tezy referatu Stanisława Stanucha i wystąpienia Jacka Kajtocha. (KS)

STANISŁAW STANUCH: Stracone szanse prozy polskiej w czterdziestoleciu

...Spoglądając na minione czterdziestolecie nie mamy zamiaru przedstawić tutaj obiektywnego, syntetycznego obrazu, ale chcemy wyłowić i unaocznić te tendencje i teorie, które, naszym zdaniem, mogły zaprowadzić prozę polską do wielkości. Stąd tytuł: „Stracone szanse prozy polskiej w czterdziestoleciu". Wysuwając tezę, iż realizm jest ową „straconą szansą" nie mamy zamiaru negować prawa do istnienia innym poetykom. Nie mamy również zamiaru przeczyć, że w owych innych poetykach noweliści czy powieściopisarze osiągnęli w tym czasie wybitne rezultaty.

...Chcąc wyznaczyć literackie pole dla naszych rozważań odwołajmy się do najpoważniejszej książki krytycznej minionego czterdziestolecia — do „Pogranicza powieści". W niej to Kazimierz Wyka, poszukując terminus a quo, czyli daty najwcześniejszej „żywotnych tradycji prozy polskiej" wymienia lata 1870—1880, uzasadniając to następująco: „O powieści bowiem rzec można bez lęku o pomyłkę, że póty jest żywotna, póki obchodzi się w swym obcowaniu z czytelnikiem bez komentarza literackiego". Tak więc horyzont czytelniczy współczesnego Polaka obejmuje mniej więcej sto lat. Jeżeli uwzględnimy, iż z owego wieku — sześćdziesiąt lat to okres Polski niepodległej, zaś czterdzieści liczy proza pisana w Polsce Ludowej — uwidoczni się doniosłość minionego czterdziestolecia. Równocześnie widać jak na dłoni nieuczciwość intelektualną „teoretyków" opozycji, którzy twierdzą, iż pomiędzy 1944 a 1984 rozciąga się u nas „pustynia kulturalna".

...Zaniechanie przez prozę polską powiedzenia pełnej prawdy o czasach okupacji (mimo wielkiej ilości publikacji na ten temat) miało głębokie konsekwencje w następnych latach, gdyż proza polską weszła w okres dokonujących się przemian społecznych i politycznych czterdziestolecia, odnowiona pod względem języka, ale z utajoną świadomością mówienia niepełnej prawdy. To spowodowało, iż została obezwładniona, bezradna wobec skomplikowanej i z każdym rokiem coraz bardziej komplikującej się rzeczywistości, a więc podatna na wszelkie manipulacje: administracji kulturalnej, lewicy, prawicy a jak okazało się znacznie później, nawet sił antypolskich.

...Literatura polska nie była odosobniona w swoim otwarciu na realizm. Warto zauważyć, iż ani w okresie drugiej wojny, ani po jej zakończeniu w obrębie dwóch tradycyjnych potęg prozatorskich, czyli ani w prozie amerykańskiej, ani w radzieckiej nie pojawiło się żadne dzieło czerpiące swą wielkość w ukazywaniu współczesności z wątków awangardy artystycznej spod znaku Kafki, Joyce'a, Prousta. Przeciwnie,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

JACEK KAJTOCH: Uwagi o aktualnej polityce kulturalnej

...W latach siedemdziesiątych załamał się system przekazywania społeczeństwu informacji o literaturze współczesnej. Recenzja literacka zaczęła znikać z kolumn tygodników, prawie zupełnie nie było jej w dziennikach i innych środkach masowego przekazu. Bądźmy sprawiedliwi! Wielu pisarzy dostrzegało negatywne zjawisko i przestrzegało przed konsekwencjami. Coraz to inicjowano dyskusje o krytyce literackiej i sposobach wyprowadzenia jej na prostą drogę. Te dyskusje oczywiście, do niczego nie doprowadziły, ponieważ miały charakter zastępczy. Trzeba było w pierwszym rzędzie przedyskutować inne problemy, np. kryteria wydawnicze, politykę redakcyjną czasopism społeczno - kulturalnych, listę książek zalecanych masowemu odbiorcy, hierarchię wartości literackich itp. Po prostu o krytyce należy dyskutować w kontekście pozostałych instytucji życia literackiego. Inaczej dyskusja nie ma sensu.

...Dzisiaj, kiedy tu i ówdzie dosyć nieśmiało odezwie się pisarz - marksista i upomni się o prawo do artykułowania swojego światopoglądu, wspomni o klasowych podziałach w kulturze, znaczeniu literatury i innych form twórczości w odpieraniu antypolskiej i antysocjalistycznej ofensywy psychologicznej, konieczności obrony rodzimych tradycji socjalistycznych, bezwyznaniowych itd., wówczas powstaje tłum krzykaczy pod różnymi sztandarami — niestety, niektóre z nich mają przypominać kolor czerwony — i zarzuca mu łamanie zasady pluralizmu.

...O ile dobrze pamiętam „Księgę Rodzaju", to tzw. „pomieszanie języków" na wieży Babel nastąpiło w tym momencie, kiedy biblijny Bóg zorientował się, że ludzie mówiąc jednym językiem i zgodnie ze sobą współpracując, zaczęli osiągać poważne sukcesy. Właśnie wieża Babel była tego symbolem, imponująca inwestycja, przykład dobrej organizacji pracy i szybkości. Otóż starotestamentowy Bóg pomyślał, że jeżeli ludziom uda się tę budowlę wznieść, to poczują się silni i nie będą go potrzebowali. I „pomieszał języki...".

Tak stało się z naszym społeczeństwem, z naszym środowiskiem literackim. Zaczęliśmy mówić innymi językami.

...Czasami słyszy się opinie, że to co się dzieje w naszej kulturze od 1980 roku przypomina ścieranie się różnych tendencji ideowo - artystycznych w dwuleciu 1956—1958. Opinia jest optymistyczna, ponieważ u podstaw takiej analogii jest nie wyrażana głośno nadzieja, iż z tego chaosu wyłoni się coś równie wartościowego jak ćwierć wieku temu. Niestety, analogia jest z gruntu fałszywa i niebezpieczna nawet, jak każde samooszukiwanie się.

...W dwuleciu 1956—1958 można odszukać zalążki aktualnych niebezpieczeństw. Np. wówczas zaczęliśmy tracić wpływ na wyższe uczelnie i

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Współpraca PAN i AN ZSRR

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

wyniki prac naukowo-badawczych, uzyskane we współpracy zespołów naukowych obu akademii.

13 bm. w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów nagród polskim laureatom. Gratulacje złożyli im sekretarz naukowy PAN **Zdzisław Kaczmarek** i główny sekretarz AN ZSRR **Georgij Skriabin.** Obecni byli członkowie kierownictwa PAN oraz członkowie delegacji AN ZSRR przebywającej obecnie w Polsce.

Oświadczenie K. Czernienki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

łowych osobistości argentyńskiego ruchu rozbrojeniowego, że Związek Radziecki opowiada się za radykalną redukcją zbrojeń nuklearnych na zasadzie równości i jednakowego bezpieczeństwa.

K. Czernienko wystosował list do jednej z grup argentyńskiego ruchu pokojowego, która zebrała ponad milion podpisów pod petycją wzywającą do rozbrojenia nuklearnego. Dokument ten wysłano także do szefów rządów Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii i Chin. Grupa „100" zamierza w kwietniu przedłożyć tę petycję sekretarzowi generalnemu ONZ **Javierowi Perezowi de Cuellar.**

„Najcenniejsza inicjatywa 1984 roku"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wiele wyremontowanych świetlic, klubów, odnowionych przystanków autobusowych, naprawionych dróg. Tego typu inicjatywy prezentowali na spotkaniu działacze związku. Mówiono także o problemach wychowania młodego pokolenia, kultury na wsi, ochrony środowiska naturalnego, wypoczynku, współpracy ZMW z innymi organizacjami działającymi na wsi.

Cel jest jeden — dobro ludzi

Spotkanie działaczy PRON ze związkowcami w Tarnowie

(Inf. wł.) Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego i związki zawodowe łączy wspólny cel działania — dobro ludzi. Nic więc dziwnego, że na wczorajszym posiedzeniu Rady Wojewódzkiej PRON w Tarnowie doszło do spotkania z przedstawicielami Wojewódzkiej Komisji Współpracy Związków Zawodowych. W posiedzeniu prezydium, które prowadził przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON **Jan Kuczek**, uczestniczył m. in. przewodniczący WKWZZ **Marian Bratko.**

W czasie spotkania poinformowano o planach pracy w 1985 roku obu organizacji oraz omówiono płaszczyzny współpracy. Ustalono, że konkretny program współdziałania opracuje powołana robocza grupa, w skład której wchodzić będą przedstawiciele obu stron.

Podczas obrad członkowie prezydium RW PRON zostali przez zastępcę przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania dr. **Andrzeja Hampla** poinformowani o realizacji wojewódzkiego programu wyborczego. W ciągu najbliższych lat w województwie zostanie rozwiązany problem pozyskiwania i dostarczania wody, oczyszczania ścieków przemysłowych i komunalnych oraz zapewnione zostaną właściwe warunki lokalowe dla lecznictwa szpitalnego i służby zdrowia na wsi. Na przestrzeni 1—2 lat zakończona będzie budowa obwałowań nad rzekami i potokami grożącymi powodzią, a tym samym można będzie skoncentrować się na prowadzeniu melioracji gruntów.

W najbliższej perspektywie niemożliwy jest taki rozwój budownictwa mieszkaniowego, który zapewniłby mieszkania wszystkim potrzebującym. W dalszym ciągu zbyt mało będzie miejskich przychodni zdrowia.

W czasie prezydium przyjęto materiały na plenarne posiedzenie RW PRON, które planowane jest na 25 lutego br.

(ark)

Obradowała Komisja Współdziałania Partii i Stronnictw

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

mniej jednak obserwuje się widoczny postęp procesów stabilizacji politycznej wśród młodego pokolenia. Obecni na posiedzeniu szefowie organizacji młodzieżowych — przewodniczący ZW ZSMP w Tarnowie **Marek Błaszkowicz**, przewodniczący ZW ZMW **Antoni Jankosz** i komendant Chorągwi ZHP w Tarnowie hm. **Lidia Jaźwińska** — mówili o podejmowanych działaniach stymulujących rozwój organizacji i o problemach nurtujących młodzież w różnych środowiskach. Sporo miejsca poświęcono sprawom kultury, sportu masowego i rekreacji. Mówiono również o konieczności utworzenia komisji współpracy organizacji młodzieżowych, co umożliwiłoby lepsze kształcenie niezbędnych kadr, wymianę doświadczeń oraz skuteczniejsze, wspólne oddziaływanie na rzecz pełnej realizacji rządowych programów w sprawach startu życiowego młodzieży, a wynikających z uchwał IX Plenum KC PZPR.

W obradach uczestniczył też poseł **Józef Kolat**, reprezentujący tarnowski Wojewódzki Zespół Poselski.

Prowadzący spotkanie Stanisław Opałko ustosunkowując się do głosów w dyskusji podkreślił samodzielność wszystkich organizacji młodzieżowych i jednakowe ich traktowanie przez wszystkie partie polityczne. Stwierdził też, że konieczna jest większa ofensywność w kształceniu kadr oraz wychodzenie naprzeciw oczekiwaniom młodzieży, m. in. w zakresie wiedzy historycznej, ekonomicznej i prawnej.

Podczas posiedzenia sekretarz KW PZPR **Jerzy Sobecki** poinformował zebranych o wynikach konsultacji w sprawie podwyżki cen i reglamentacji w woj. tarnowskim.

(wisz)

Premier Wojciech Jaruzelski udał się w podróż po Indiach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stopni samolotu. Jeszcze chwila serdecznej rozmowy, wymiana serdecznych uścisków dłoni. Premier Jaruzelski zajmuje miejsce w prezydenckim samolocie indyjskich sił powietrznych „boeing 737", który kieruje się na start i odlatuje do Madrasu.

Madras, czwarte pod względem wielkości miasto Indii, jest stolicą stanu Tamilnadu. Na lotnisku Meenambakkam premiera Polski powitał gubernator stanu **Sunder Lal Khurana**, w otoczeniu przedstawicieli władz stanowych oraz generalicji reprezentującej trzy rodzaje sił zbrojnych.

Zgodnie z tradycją, gen. Jaruzelski udekorowany został na powitanie girlandami kwiatów, po czym w eskorcie honorowej udał się do pałacu gubernatora, który na czas wizyty jest rezydencją premiera Polski.

Po południu Wojciech Jaruzelski złożył wizytę gubernatorowi Khuranie, a następnie udał się do Mahabalipuram, gdzie zwiedził zabytki architektury i rzeźby południowoindyjskiej z VII wieku naszej ery. Premier odwiedził również szkołę rzeźby i architektury w tym mieście.

Wieczorem gubernator stanu Tamilnadu podejmował gen. Jaruzelskiego obiadem.

*

DELHI (PAP). W trakcie wizyty prezesa Rady Ministrów gen. armii **Wojciecha Jaruzelskiego** w Republice Indii minister spraw zagranicznych **Stefan Olszowski** spotkał się z przewodniczącym Komitetu Planowania Polityki Zagranicznej Indii **Gopalaswamim Parthasarathim** oraz ministrem stali **Natwarem Singhem.**

W czasie rozmowy z G. Parthasarathim omówiono współdziałanie Polski i Indii na forum międzynarodowym oraz współpracę resortów spraw zagranicznych obydwu krajów.

W rozmowie z Natwarem Singhem poruszono niektóre aspekty stosunków gospodarczych dotyczące realizacji ustaleń poczynionych przez premierów Polski i Indii.

*

DELHI (PAP). Wiceprezes Rady Ministrów **Janusz Obodowski** złożył 13 bm. wizytę przewodniczącemu Komisji Planowania Republiki Indii **P. V. Narasimha Rao.**

Omówiono sprawy współpracy między Polską a Indiami w związku z prowadzonymi w obu krajach pracami nad projektami planów na lata 1986—1990.

W spotkaniu z ministrem finansów i handlu **Visvanathem Pratapem Singhem** wicepremier Obodowski poruszył sprawy zawarcia umowy handlowej i płatniczej na lata 1986—1990 i kroki zmierzające do systematycznego zwiększania wzajemnych obrotów.

W tym samym dniu minister górnictwa i energetyki **Czesław Piotrowski** wizytował elektrownie budowane w Indiach przez Polskę.

12 lutego w Delhi

Konferencja prasowa W. Jaruzelskiego dla dziennikarzy indyjskich i zagranicznych

DELHI (PAP). 12 bm. odbyła się w Delhi konferencja prasowa premiera WOJCIECHA JARUZELSKIEGO dla dziennikarzy indyjskich i zagranicznych. Oto pełny tekst odpowiedzi premiera na stawiane mu pytania:

Pytanie: Jaką rolę, panie premierze, w polskiej polityce zagranicznej odgrywają kraje niezaangażowane?

Odpowiedź: W polityce polskiej kraje niezaangażowane odgrywają wielką rolę. Darzymy ich aktywność międzynarodową szacunkiem i zaufaniem. Uważamy, że w dzisiejszym świecie, w tak napiętej jak obecna sytuacji, ich znaczenie dodatkowo wzrasta. Tu w Delhi celowe jest szczególnie podkreślenie roli, jaką w ruchu niezaangażowanych spełniają Indie. Jeszcze jednym tego przykładem było niedawne spotkanie w Delhi przywódców sześciu państw.

Jesteśmy zainteresowani, daliśmy temu wyraz, aby Indie kontynuowały swoją czołową rolę w ruchu krajów niezaangażowanych. Całą bowiem swoją filozofią pokoju, swoim autorytetem politycznym i moralnym, swoją pozycją państwa o światowym znaczeniu, gwarantują autentycznie pokojowy kierunek działania tego ruchu. W tej historycznej misji życzymy Indiom, życzymy ruchowi krajów niezaangażowanych powodzenia.

Pytanie: Panie premierze, co powiedział pan premier Rajiv Gandhi w rozmowach z panem na temat aktualnych posądzeń o działalności szpiegowskiej polskiego dyplomaty.

Odpowiedź: Nie jestem upoważniony przez pana premiera Rajiva Gandhiego, ażeby przekazywać jego osobiste opinie do wiadomości państwa. Natomiast prawdą jest, że w naszej rozmowie, nacechowanej szczerością, lojalnością i wzajemnym zrozumieniem, poruszony był również i ten temat, o którym, jak wiadomo, pisała indyjska prasa. Powiedziałem panu premierowi, że sprawę w tej części, w jakiej może ona kojarzyć się z czynnikiem polskim, będziemy wyjaśniali z całą skrupulatnością, dochodząc, czy ze strony obywatela polskiego, w szczególności pracującego w dziedzinie handlu zagranicznego, nie mogło wejść w grę przekroczenie kompetencji. W zależności od wyniku tych wyjaśnień wyciągniemy właściwe wnioski.

Na tym tle chcę jednocześnie stwierdzić, co następuje. Otóż wszystkie kraje autentycznie pragnące pokoju, odprężenia, współpracy między narodami, zainteresowane są, aby Indie były silne i bezpieczne. Polska, dla której sprawa pokoju ma historycznie i współcześnie rzecz biorąc najwyższą rangę, jest ze zrozumiałych względów zainteresowana w tym szczególnie. Dlatego też wszystko to, co mogłoby szkodzić Indiom, szkodziłoby również Polsce. I taka jest istota tej sprawy w naszym polskim rozumieniu.

Pytanie: Jestem indyjskim dziennikarzem, reprezentuję prasę australijską i nowozelandzką. W związku z tym, co pan premier mówił o więzach przyjaźni między Polską i Indiami, zadaję dwa pytania w tej samej sprawie. Po pierwsze, jak pan może ocenić w świetle tego, co pan mówił o przyjaźni, że polski dyplomata zaangażowany był w działalność szpiegowską? Po drugie, mówi pan o badaniu sprawy, kiedy więc znane będą rezultaty tego badania i kiedy przekazane zostaną rządowi Indii?

Odpowiedź: Myślę, że moja odpowiedź na poprzednio zadane pytanie była wystarczająco jasna, ażeby właściwie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Nie może zabraknąć głosu krakowskich naukowców

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

specjalistyczną aparaturę; w sprawie utworzenia takich placówek przy uczelniach i instytutach naukowo-badawczych istnieje zapis w uchwale sejmowej w sprawie walki z inflacją. Rozwiązanie tego problemu partia powinna wziąć na siebie.

Środowisko inżynierskie jest tą grupą, która z natury swoich uwarunkowań zawodowych zawsze współpracowała, współpracuje i będzie współpracować z władzą — powiedział prof. **Marian Kruciński** (AGH). Jednakże cecha ta niesie z sobą określone następstwa; jednym z nich stało się utożsamianie inteligencji technicznej z elitą władzy, czego wyrazem było ukucie w latach sześćdziesiątych terminu „oficerowie produkcji". W latach osiemdziesiątych m. in. grupie tej zaczęto przypisywać odpowiedzialność za dziejące się zło. Spowodowało to zmniejszenie zainteresowania młodzieży studiami technicznymi. Skutkiem tego np. w hutnictwie nie widać dziś godnych następców obecnej kadry kierowniczej, tej wykształconej jeszcze w latach pięćdziesiątych.

Nadchodzące plenum nie powinno przekształcić się w plenum antyinteligenckie, ale nie powinno też na nim zabraknąć głosów krytycznych. Warto na nim powiedzieć — stwierdził prof. **Marian Stępień** (UJ), że ludzie z dyplomami i tytułami naukowymi nieraz przejawiają całkowity analfabetyzm polityczny. Prof. M. Stępień zwrócił też uwagę na inny niepokojący fakt. Podczas gdy opozycja energicznie rozwija działalność intelektualną, intelektualiści partyjni są ciągle hamowani, ciągle nadzorowani. Stwarza to atmosferę sprzyjającą bierności. „W naszych dyskusjach, w naszych sporach ideologicznych ścieramy się sami z sobą. Nie ma w nich czasu ani miejsca na serio pojętą walkę ideologiczną z przeciwnikiem" — stwierdził prof. M. Stępień.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał prof. Hieronim Kubiak. „Chcemy — powiedział — aby to było plenum o roli myśli ludzkiej w rozwoju socjalizmu w Polsce, plenum poświęcone nosicielom tej myśli. Rola inteligencji musi wzrastać; jest warunkiem skuteczności socjalizmu". Prof. H. Kubiak przypomniał, że przy całym szacunku żywionym dla pracy fizycznej zadaniem marksizmu jest wyzwolenie człowieka od konieczności pracy fizycznej. Zostało to również zapisane w dokumentach poprzedniczek obecnej partii — PPR i PPS.

W konsultacji przed plenum poświęconym problemom inteligencji nie powinno być żadnych tabu. Konsultacja powinna wyjść poza szeregi partyjne. Będziemy w jej trakcie pytać o rolę inteligencji w państwie i w partii — powiedział prof. H. Kubiak.

Wczorajsze spotkanie otworzyło serię konsultacji w krakowskim środowisku naukowym. Jego głos — głos nie tylko członków partii — powinien wyraźnie zaznaczyć się przed obradami XIX Plenum KC PZPR ze względu na rangę Krakowa na mapie kultury i nauki polskiej. **(el-pe)**

Wizyta fińskiego ministra

W Krakowie przebywał minister oświaty, kultury i sztuki Finlandii — **Gustav Bjorkstrad.** Gość interesował się historią i osiągnięciami kulturalnymi starego grodu nad Wisłą. Zwiedził w towarzystwie rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego budynek Collegium Maius. Uczestniczył w spotkaniu z prezydentem Krakowa — **Tadeuszem Salwą.**

Ambasador Republiki Indonezji w Krakowie

Wczoraj prezydent miasta Krakowa — **Tadeusz Salwa** przyjął ambasadora Republiki Indonezji — **Hassana Abduldjalila** przebywającego gościnnie w naszym mieście. Gość w towarzystwie przedstawicieli władz Krakowa zwiedził wczoraj Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, zapoznał się z zabytkami starego miasta, oglądnął ekspozycję w Muzeum Czartoryskich oraz odwiedził Kombinat Metalurgiczny Huta im. Lenina.

Spotkanie w Urzędzie m. Krakowa

Wczoraj, podczas roboczego spotkania w Urzędzie Miasta oceniono stopień realizacji porozumienia zawartego pomiędzy ministrem budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych a prezydentem Krakowa. Resort budownictwa reprezentowali: podsekretarz stanu — **Edward Waszak** i dyrektor generalny — **Ryszard Ściborowski,** natomiast ze strony władz miasta byli obecni: prezydent **Tadeusz Salwa,** sekretarz KK PZPR — **Józef Szczurowski** oraz wiceprezydent **Janusz Jakubowski.**

Wśród wielu ważnych punktów porozumienia, szczegółowej ocenie poddano zaangażowanie Ministerstwa Budownictwa w prace rewaloryzacyjne (zadeklarowano tu znaczny udział), postęp robót na inwestycji dziś dla Krakowa najważniejszej — ujęciu wody na Rabie i budowie zbiornika w Dobczycach, a także oceniono pomoc przedsiębiorstw podległych resortowi w realizacji zadań planu rady narodowej (chodzi tu zwłaszcza o wykonawstwo tzw. infrastruktury technicznej). Przedmiotem rozmów był również udział przedsiębiorstw ministerstwa w rozwiązywaniu trudnej sytuacji opieki zdrowotnej w Krakowie (terminowe ukończenie szpitala „B").

Dotychczasową realizację porozumienia uznano za zadowalającą i korzystną dla obu stron. Ustalono terminy następnych spotkań, rozliczających wzajemne zobowiązania.

Współpraca Krakowa i Lipska

Wczoraj z roboczą wizytą przybyła do Krakowa na zaproszenie kolegium przedstawicieli ponadzakładowych struktur związków zawodowych delegacja Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych okręgu lipskiego w składzie **Ewa Bauch** i **Karl Heinz Thiele.**

Głównym celem pobytu gości z Lipska jest uzgodnienie ostatecznej wymiany wczasów między zakładami pracy Krakowa i Lipska.

Delegacja związkowców z Lipska wraz z kierownictwem kolegium związków zawodowych, na czele z przewodniczącym kolegium **Józefem Mroczką** przyjęta została przez wiceprezydenta miasta Krakowa **Jana Nowaka.**

Nadszedł czas na coraz trudniejsze zadania

(DOKOŃCZENIE ZE STR 1)

Juliana Damasiewicza, I sekretarza KM PZPR **Zbigniewa Harafa** oraz wojewodę **Władysława Gawlasa.** Dyskusję poprzedził referat I sekretarza KZ **Józefa Nowaka.** W wystąpieniach mówiono wiele o ruchu związkowym, który troszczy się o sprawy socjalne załogi. Uzyskano pewną poprawę warunków pracy, ale nie uporano się z rozruchem zakładowej spółdzielni mieszkaniowej „Siła", która ostatnie 2 lata przeżyła na jałowym biegu. Doraźnie zakład wspiera załogę pożyczkami mieszkaniowymi, długoterminowymi, odsprzedażą materiałów budowlanych, ale to nie zmieni faktu, że od 1979 r. ZNTK nie wybudowały jednego bloku mieszkalnego.

Nurt spraw partyjnych zaprezentowali w wystąpieniach **Edmund Dąbski** i **Barbara Pietryka.** Pierwszy mówił o tych, którzy do partii wstąpili tylko dlatego, żeby nie utracić stanowisk, a obca jest im postawa społecznikowska. Partii potrzebny jest nowy zastęp aktywu spośród ludzi młodych. Zjednanie ich, to najpilniejsze zadanie, ustalone w końcowym dokumencie konferencji. Sporo jest potknięć, mówili o nich **Marian Bąk, Zbigniew Mordawski, Tadeusz Sznajder,** lecz buduje to, że wolą całej załogi wypowiedziano zdecydowaną walkę improwizacji i przypadkowości, co w równym stopniu dotyczy pracy partyjnej i organizacji produkcji.

(k-b)

Autobus wjechał pod pociąg

(DOKOŃCZENIE ZE STR 1) Opole — Nysa. W chwili zderzenia pociąg poruszał się z prędkością 50 km/godz. W wyniku zderzenia śmierć na miejscu poniosło 5 posażerów autobusu. Jedna osoba zmarła w szpitalu w Nysie; kolejna walczy ze śmiercią. Rannych jest ponadto 38 osób, w tym 10 bardzo ciężko. Przebywają one w szpitalu w Nysie.

Według wstępnych ustaleń autobus wjechał na tor po przełamaniu opuszczonej półrogatki.

Chciwość zostanie przykładnie ukarana

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zamiast 43 500 zł. Nadpłaconej sumy nie zwróciła.

Nieuczciwej klientce banku PKO (osobie bardzo zamożnej, właścicielce gospodarstwa rolno-ogrodniczego we Wrocławiu-Opatowicach) postawiony będzie w najbliższych dniach zarzut zagarnięcia mienia społecznego wielkiej wartości (z artykułu 201 kodeksu karnego). Należy oczekiwać, że już w drugiej połowie bm. do Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu wpłynie akt oskarżenia przeciwko **Stefanii Żygadło** — nieuczciwej klientce I Oddziału Banku PKO we Wrocławiu.

Uwaga! Czytelnicy!

Dziś, w czwartek radca prawny „Gazety" udziela porad w godz. 15—16 telefonicznie pod numerem 21-22-69. Od godz. 16 do 17 osobiście — Dział Łączności z Czytelnikami. Kraków Wielopole 1, III p. pokój 33.

Z dalekopisu

(d) W KONSULACIE Generalnym PRL w Sydney odbyła się 10 bm. dekoracja uczestników Powstania Warszawskiego „Warszawskim Krzyżem Powstańczym". Obok odznaczonych w spotkaniu uczestniczyła liczna grupa polskich kombatantów zamieszkałych w Australii.

USA opracowały plany rozmieszczenia, „w przypadku zaistnienia nieprzewidzianych okoliczności", broni jądrowej w Kanadzie, Hiszpanii, na Bermudach i w Puerto Rico — donosi dziennik „New York Times". Między innymi planuje się umieszczenie w tych regionach bomb głębinowych o sile wybuchu 10 kiloton.

PRZYGOTOWANY jest kolejny raport pełnomocnika rządu do spraw reformy gospodarczej o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej, dotyczący 1984 r. Wstępne tezy do raportu omawiała 13 bm. Komisja do Spraw Reformy Gospodarczej, której obradom przewodniczył wicepremier **Zbigniew Messner.** W posiedzeniu komisji po raz pierwszy wzięli udział przedstawiciele samorządów i rad pracowniczych.

W Polsce budujemy tylko jeden socjalizm

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

gniwa, prowadziły normalną pracę. Zjazdy miejskie SD i zebrania kół wykazały, że nastąpiła całkowita normalizacja w Stronnictwie. Kampania miała przebieg poważny i rzeczowy. Przyjęto konkretne programy działania, dobrze osadzone w realiach regionu i uwzględniające jego potrzeby.

W rozrachunku z nieodległą przeszłością nie zapomniano także o mankamentach i słabościach działania SD. Zarzucono sobie zbyt małą aktywność w Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego. Samokrytyka dotyczyła zaniedbania w polityce tworzenia rezerw kadrowych. Nie udało się odmłodzić organizacji, Stronnictwo nie było konsekwentne w realizacji uchwały WK SD w sprawie organizacji rzemiosła.

Zjazd delegatów SD określił dla organizacji i jej ogniw najważniejsze zadania na bieżącą czteroletnią kadencję.

Blisko 2-tysięczną organizację SD reprezentowało na III Zjeździe 122 delegatów. Zjazd wybrał władze wojewódzkie Stronnictwa oraz 13 delegatów na XIII Kongres SD. Funkcję przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu SD powierzono **Czesławowi Grzesiakowi** z Nowego Sącza. Gośćmi obrad byli m. in. członek Prezydium i sekretarz CK SD **Zdzisław Lasocki,** członek Prezydium CK **Eugeniusz Bertoldi,** sekretarz KW PZPR **Grzegorz Jawor,** prezes WK ZSL **Stanisław Śmierciak,** wojewoda nowosądecki **Antoni Rączka.**

Siedmiu aktywistów SD otrzymało „Medale 40-lecia Polski Ludowej". (ak)

Konkurencja dla „Żaczka"?

Rozmowa z szefem Studenckiego Biura Usług ZSP „Student-Service" — PIOTREM DRĄŻKIEWICZEM

— „Student-Service" to coś nowego, chyba rozpoczęliście działalność niedawno?

— Działamy drugi miesiąc, od pierwszego stycznia br. Krakowski Oddział Studenckiego Biura Usług ZSP „Student-Service" — bo taka jest nasza pełna nazwa — zarejestrowany został w połowie grudnia ub. roku. Przy uruchamianiu biura skorzystaliśmy z pomocy Rady Okręgowej ZSP, dzięki której rozpoczęcie naszej działalności w ogóle było możliwe.

— Zacznijmy zatem od prezentacji. Czym się zajmuje i jaki status gospodarczy ma nowo powstałe Studenckie Biuro Usług?

— Prowadzimy działalność gospodarczą wyodrębnioną w ramach ZSP, jesteśmy na własnym rozrachunku. Możemy prowadzić różne formy działalności: usługową, handlową, produkcyjną w województwie miejskim krakowskim, jak również w województwach ościennych, po spełnieniu odpowiednich wymogów. Ponieważ obecnie preferujemy różne rodzaje usług, które — jak sądzę — najbardziej interesują Czytelników „Gazety" zatrzymam się przy tym dłużej.

— Właśnie, jakie usługi oferujecie i dla kogo?

— Zarówno dla przedsiębiorstw jak i dla osób prywatnych. Możemy wykonywać prace porządkowe, przeładunkowe, biurowe, projektowe, plastyczne, badawcze, reklamowe, techniczne, spawalnicze, elektryczne, agrotechniczne, udzielać korepetycji i zajmować się tłumaczeniami. Robimy właściwie wszystko, na co będzie zapotrzebowanie.

— Niektóre z wymienionych prac są bardzo specjalistyczne. Kto może je wykonywać?

— Oczywiście ci, którzy mają odpowiednie uprawnienia. Takie uprawnienia wymagane są np. przy malowaniu kominów, słupów wysokiego napięcia, żurawi, hal fabrycznych, ciągów ciepłowniczych i gazowniczych, przy pracach elektronicznych, przy wszystkich bardziej skomplikowanych zleceniach.

— Zatrudniacie oczywiście studentów?

— Nie tylko, również absolwentów wyższych uczelni, pracowników naukowych.

— Przedsiębiorstwa otrzymały ofertę „Student-Service", wiedzą więc co mogą wam zlecać, przeciętnego Czytelnika interesują przede wszystkim prace porządkowe, może więc parę szczegółów na ten temat.

— Wykonujemy wszystkie prace porządkowe, a więc mycie okien, schodów, sprzątanie, malowanie, tapetowanie, wiórkowanie podłóg, cyklinowanie, froterowanie itp. W miarę możliwości będziemy się starać o zapewnienie materiałów, a więc np. farb, lakierów, tapet, klejów, przede wszystkim zapewniamy jednak samo wykonanie usługi.

— A ceny?

— Oparte są na katalogach norm kosztorysowych i cen kosztorysowych. Nie są wysokie, mamy bowiem bardzo małe koszty własne, wynikające m. in. z małej liczby etatów. W naszym biurze pracuje kilka osób, może skorzystam z okazji by powiedzieć, że są to ludzie, którzy dali się poznać w wielu organizowanych przez ZSP akcjach, wykazali się inicjatywą i przedsiębiorczością, są doświadczeni mimo młodego wieku. Można tu wymienić choćby Zdzisława Wysockiego czy Marka Szustera.

— Niezbyt wysokie ceny usług będą na pewno przyciągać klientów. Czy przez to „Student-Service" stanowi konkurencję dla „Żaczka"?

— No może nie konkurencję, powiedzmy: uzupełnienie. Rynek pracy jest tak chłonny, że możemy z powodzeniem funkcjonować obok siebie nie wchodząc sobie w drogę.

— Czy mieliście już jakieś zgłoszenia?

— Tak, zainteresowanie wykazują zarówno zleceniodawcy jak i ci, którzy chcą podjąć pracę, studenci dzwonią często, pytając czy coś jest do wykonania. Oczywiście usługi ruszą pełną parą dopiero wiosną, bo zima stwarza pewne ograniczenia zwłaszcza przy pracach wykonywanych na powietrzu. Teraz więc realizujemy zlecenia w budynkach, remontowaliśmy np. domofony przyłóżkowe w szpitalu, wykonujemy tzw. paszportyzację środków trwałych, tapetowanie itp.

— Słyszałam, że „Student-Service" nawiązał współpracę z Polskim Komitetem Pomocy Społecznej. Na czym ona polega?

— Istotnie, podpisaliśmy porozumienie z PKPS, w efekcie którego zamierzamy objąć opieką podopiecznych PKPS i wykonywać dla nich usługi np. pranie, sprzątanie, gotowanie, robienie zakupów itp. po kosztach własnych, nie czerpiąc z tego żadnych zysków. Nasza rola będzie się sprowadzała tylko do pośrednictwa pracy, zwłaszcza dla studentów szkół medycznych.

— Jest to bardzo cenna inicjatywa, w ogóle z lektury statutu wnoszę, że z działalności Studenckiego Biura Usług będą zadowoleni zarówno zleceniodawcy, jak i studenci.

— Nie powiedzieliśmy o najważniejszym: w jakiej formie można zlecać wam usługi i kiedy?

— Można to robić osobiście (nasza siedziba mieści się w Rynku Głównym 6/7) i telefonicznie — numer telefonu 21-37-85 lub teleksem 032 5348. Zlecenia przyjmujemy od 8 do 12.

— Wypada życzyć tylko powodzenia. Dziękuję za rozmowę.

URSZULA ORMAN

Jak upowszechnić obronę cywilną?

(Inf. wł.) Wczoraj w Krakowie odbyło się spotkanie, poświęcone ocenie realizacji wytycznych zastępcy przewodniczącego Komitetu Obrony Kraju w kwestii obrony cywilnej. Obrona cywilna jest formacją niosącą pomoc w przypadku klęsk żywiołowych oraz zagrożeń wojennych. Obrona cywilna w woj. miejskim krakowskim należy do wyróżniających się w kraju. Jej siła i operatywność zależy zarówno od stopnia organizacji jak i masowości. Konieczne jest więc rozszerzenie i popularyzacja działań propagujących ideę obrony cywilnej. Zwrócił na to uwagę w swym wystąpieniu szef Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej płk **Stanisław Balawender.** Należy upowszechniać dobre wzorce z tej dziedziny, jakich dopracowały się np. LOK, PCK czy Aeroklub. Szczególnie ważną rolę do spełnienia mają tu organizacje młodzieżowe. W trakcie dyskusji poruszone w referacie wątki zostały rozwinięte przez poszczególnych mówców. W popularyzacji celów i zadań obrony cywilnej równie istotna rola przypada środkom masowego przekazu.

W spotkaniu uczestniczył szef obrony cywilnej województwa prezydent m. Krakowa **Tadeusz Salwa** i zastępca szefa WSzW płk **Józef Gąstoł.**

(t)

Ogłoszenia ekspresowe

JORDANÓW — gospodarstwo rolne 4 ha (1.70 ha lasu), rozpoczęta budowa (materiały budowlane) — sprzedam. Marek Solowski, Jordanów, Boh. Stalingradu 42.

FIATA 126 650 E, rok 1983 — sprzedam. Tarnów, tel. 58-83. g-49142

SILNIK S-16 nowy, sprzedam. Walczak, Miłocice 64 koło Słomnik. g-49151

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania w Wieliczce lub okolicach (pokój, kuchnia). Tel. 78-31-25, po 18. g-48993

KRAKÓW — własnościowe, 3-pokojowe, superkomfortowe, zdecydowanie sprzedam. Oferty 49048 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SAMOTNA z 2-letnim dzieckiem poszukuje pokoju z kuchnią, w Nowej Hucie, na okres 2 lat. Czynsz do uzgodnienia. Oferty 48819 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

PRZYCZEPĘ kempingową, nową — sprzedam. Os. Złotego Wieku 35/58. g-49008

TECHNOLOGIĘ stolarstwa — kupię. J. Tyszko, tel. 37-41-80. g-49014

PILNE! Sprzedam dom, stan surowy. Tel. 75-47-06. g-49084

ZAKŁAD ślusarski Ryszarda Gubały, Rzeszotary 424 — pilnie nawiąże współpracę z zakładem tokarskim, celem toczenia wałków z metalu kolorowego, produkcja seryjna, duże ilości, surowiec zapewniony. g-48333/Prz

Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 7 lutego 1985 r. zmarł

doc. dr Henryk DOBROWOLSKI

prezydent m. Krakowa w latach 1947—1950, dyrektor Archiwum Państwowego w Krakowie w latach 1950—1971, poseł na Sejm Ustawodawczy RP, członek honorowy Polskiego Towarzystwa Historycznego, członek-założyciel Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, zasłużony działacz kultury, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, odznaką „Za zasługi dla archiwistyki" i wieloma innymi odznaczeniami.

Odszedł pedagog i wychowawca, wybitny badacz polskiej archiwistyki.

Rodzinie Zmarłego składam wyrazy najgłębszego współczucia

PREZYDENT MIASTA KRAKOWA

Literatura Polski Ludowej — oceny i prognozy

Stracone szanse prozy polskiej w czterdziestoleciu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wszystkie wielkie powieści i opowiadania lub nowele czerpały z poetyki realistycznej nie dostrzegając, a nawet nie przejmując się zupełnie rzekomym „kryzysem" tej doktryny.

...Niemożność czy nieumiejętność, albo brak środków wyrazu, ujawnione przez prozę polską w odniesieniu do tematu wojennego, popchnęły ją do dalszych błędów w okresie schematyzmu. Nieszczerość jest złym przewodnikiem w krainie sztuki. Pisarze bojąc się powiedzenia pełnej prawdy o czasach wojny i okupacji, nie potrafili już zdobyć się na jej powiedzenie w okresie 1949—1956, a także w czasach późniejszych. Do dzisiaj. Aby to przezwyciężyć trzeba by dokonać brutalnego i uporczywego rozrachunku, jak czyniły to inne literatury (hiszpańska, niemiecka), dzięki czemu mają one przed sobą odkryte przedpole. U nas wciąż mgła i snują się cienie.

...Ponieważ siła materialna i militarna obozu socjalistycznego rosła z roku na rok, powstała (na Zachodzie — przyp. red.) koncepcja osłabienia tej siły poprzez przeciągnięcie na swoją stronę kręgów artystycznych i opiniotwórczych z krajów europejskich znajdujących się w kręgu wspólnoty socjalistycznej. W tym celu trzeba było wytworzyć wrażenie, że Zachód należy do „wolnego świata", a strona przeciwna nie jest wolna. Postawiono na ludzi o słabych charakterach. I trzeba przyznać, iż oni nie zawiedli. Pierwszy zgłasza się poeta i pracownik dyplomatyczny PRL Czesław Miłosz. Na benefis pasowania na „wolnego artystę" pisze na zamówienie ośrodków wojny psychologicznej „Umysł zniewolony", dzięki któremu został ojcem duchowym nowej fali literatury antykomunistycznej z jej główną tezą mówiącą o niemożności pogodzenia swobody twórczej artysty z rygorami literatury socjalistycznej.

...Obok „Umysłu zniewolonego" zaporą w normalnym rozwoju prozy polskiej stało się — widać to po latach coraz wyraźniej — „Bez taryfy ulgowej" Artura Sandauera. Byłoby prostactwem stawiać te dwie książki w jednym szeregu lub wnioskować o ich pokrewieństwie ideowym z tej przyczyny, iż zarówno „Umysł zniewolony", jak szkic Artura Sandauera były pierwotnie drukowane na łamach „Kultury" paryskiej. Należy więc od razu dobitnie zaznaczyć, iż ani między tymi dwoma książkami, ani tym bardziej między autorami, żadnego pokrewieństwa ideowego nie ma.

...Jeżeli Miłosz w pogardzie do własnego kraju widział szansę „prawdziwej sztuki", Artur Sandauer w „Bez taryfy ulgowej" widział ją w „nowoczesności" nieco opacznie rozumianej. Dwa czołowe wystąpienia krytyczne lat pięćdziesiątych, które zaciążyły nad życiem umysłowym Polski i ciążą nadal: „Bez taryfy ulgowej" i „Umysł zniewolony" za cel swój obrały kompromitację społecznych i politycznych zainteresowań literatury. Remedium na „zniewolenie" miał być arkadyjski narcyzm u Miłosza, lub jak w wypadku Artura Sandauera podgrzewanie zamrożonych w lodówce historii rewelacji Gombrowicza. Tak więc, dwaj uważani przez niektórych za czołowych polskich intelektualistów, autorzy Miłosz i Sandauer w okresie największych napięć społecznych i rodzenia się koncepcji odrodzenia literatury, jakie działy się w Polsce w 1956, radzili prozie polskiej, aby odwróciła się od „brudnej rzeczywistości". I proza polska — odwróciła się.

Roger Vailland w wywiadzie dla „L'Express", słusznie powiedział: *„Aby pisać prawdziwe powieści, trzeba osiągnąć wiek dojrzałości. Trzeba osiągnąć wiek, w którym człowiek jest już zdolny do tego, by przestać się interesować sobą..."* Proza polska nie mogła osiągnąć wieku dojrzałości, gdyż nie pomogła jej w tym krytyka. Lata 1960—1984 to lata powolnego upadku i degeneracji krytyki literackiej. Gdy zabrakło trzeźwego, dyskursywnego tonu Kazimierza Wyki, krytyka po krótkim okresie ożywienia schroniła się do bunkrów Filologii Polskiej i Instytutu Badań Literackich, a stamtąd do zakrystii, gdzie do dzisiaj odmawia litanię do św. Opozycji.

...Proza polska wypróbowała już wszystkie formy ucieczki od rzeczywistości: groteskę, powieść historyczną, powieść faktu, eseizowanie, dzienniki ' życia duchowego, złudne uroki edycji „poza zasięgiem cenzury". Czy nie czas byłoby spróbować ucieczki do rzeczywistości?

STANISŁAW STANUCH

Uwagi o aktualnej polityce kulturalnej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kształcenie inteligencji humanistycznej. Stało się to w następstwie realizacji ustawy o szkolnictwie wyższym, którą w środowiskach ówczesnych studentów i młodych naukowców nazywano ustawą Żółkiewskiego, mówiono, że przywraca feudalizm na uczelniach. I tak była korzystniejsza w zestawieniu z dzisiejszą, zapewniającą druzgocącą dominację działaczom antykomunistycznym. Wielkim błędem — z perspektywy tego, cc nastąpiło: bardzo, bardzo wielkim błędem — była rezygnacja z podstaw marksizmu-leninizmu jako przedmiotu obowiązkowego na wszystkich kierunkach studiów. Zastąpiono go później tzw. politologią. W rezultacie dzisiejsze średnie pokolenie inteligenckie jest pierwszym i zarazem ostatnim, które zapoznało się z całością myśli marksizmu-leninizmu, które czytało dzieła wszystkie „wielkiej piątki": Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina i Mao Tsetunga. Później pomieszały się języki marksistów. Z „wielkiej piątki" ostało się trzech i to nie czytanych. W rezultacie na ogół nie w państwowych uczelniach i szkołach, ale w kościołach i w OAZACH młodzież „poznaje" historię naszej partii, dzieje naszego socjalistycznego państwa i podstawowe tezy naszej ideologii.

... Przypominam, że w ostatnim czasie ukazało się kilka książek, które nie miały żadnych szans na druk w latach siedemdziesiątych, np. „Miazga" i „Apelacja" Jerzego Andrzejewskiego, „Wesele raz jeszcze" Marka Nowakowskiego, „Maść na szczury" Bogdana Madeja. W wielotysięcznych nakładach udostępnia się dzieła Czesława Miłosza, np. „Dolina Issy" miała sto tysięcy egzemplarzy, „Człowiek wśród skorpionów" — 20 tysięcy, dwutomowe „Wiersze" (najpełniejsze wydanie krajowe i zagraniczne) — 50 tysięcy. Tak demokratyczna i polifoniczna polityka wydawnicza wymaga uporządkowania przede wszystkim własnych szeregów, żeby łatwiej dokonywać manewru. Niebezpieczeństwo nie polega na tym, że wydawane są utwory neutralne wobec socjalizmu, czy nawet z nim polemizujące, ale na tym, że nie podejmuje się z nimi merytorycznej dyskusji, że się je przechwala i przecenia, że ich autorom daje się z reguły wyższe nakłady, a następnie przeróżne nagrody i wyróżnienia, choćby z góry było wiadomo, że spektakularnie ich nie przyjmą. Nad wyraz niebezpieczne jest nieidentyfikowanie się wielu pracowników państwowych wydawnictw i redakcji czasopism — nawet tych prasowskich — z celami socjalistycznej polityki kulturalnej. Tego tolerować nie wolno.

.. Myślę, że jak najszybciej musimy powrócić do początku, do powtórnego odkrywania marksizmu-leninizmu, do tej zawsze żywej podstawy naszego myślenia i działania, abyśmy lepiej zanalizowali aktualną sytuację w kulturze i zaczęli odzyskiwać utracone domeny. Przy tym — powtarzam — nie chodzi tylko o jakieś rezolucje czy przesunięcia personalne. Trzeba zacząć np. od próby wyzwolenia refleksji teoretycznej o literaturze, sztuce, w ogóle kulturze symbolicznej z narzuconego jej imitatorstwa koncepcji zachodnioeuropejskich. Musimy się odważyć powiedzieć, że większość książek z tej dziedziny, lansowanych w ostatnich dziesięcioleciach, chwalonych, stanowiących podstawy do uzyskania stopni naukowych itp., to po prostu zbiory cytatów, antologie mniej lub bardziej błyskotliwych sformułowań zachodnich teoretyków. Imitatorstwo spowodowało dotkliwy upadek humanistyki, regres bez precedensu po II wojnie światowej. Należy także zdobyć się na odwagę odrzucenia wmówionego nam systemu wartości, hierarchii podmiotowej i wytworów.

... W tym kontekście na porządku dziennym staje konieczność stworzenia w Polsce literackiego czasopisma marksistowskiego. Teoretycy kultury, krytycy różnych dziedzin sztuki, pisarze etc., którzy nie porzucili marksizmu-leninizmu jako fundamentu swojej twórczości mają prawo do swobodnej wypowiedzi, do niezależności od układów towarzyskich, taktyki środowiskowej, kompromisów odwołujących się do opacznie, o czym chyba przekonałem, pojmowanego pluralizmu.

... Od 1980 roku czasopisma katolickie mają pełną swobodę... Tylko twórcy marksistowscy nie mają się gdzie wypowiadać, co staje się paradoksem stulecia, zważywszy na potwierdzony przez ustawę zasadniczą i rzeczywisty ustrój naszego państwa.

JACEK KAJTOCH

Postscriptum

„Czarne serduszko"

Są tematy, które wskutek swej rangi wracają jak bumerang na łamy prasy. Należy do nich problem naszego przyrostu naturalnego, bez wątpienia jednego z największych w Europie i jednego z niemałych w świecie.

Zdania są, jak zwykle podzielone. Według jednych przyrost ten jest zbyt duży i należy podjąć zdecydowane działania celem jego obniżenia. Według drugich winien być taki, jaki się nam przydarzy i trzeba uczynić wszystko, by był jak największy.

Ale zarówno pierwszych jak i drugich — mimo przeciwstawności tendencji — łączy pewna wspólna cecha: skłonność do działań instytucjonalnych, urzędowych, czasem wręcz totalitarnych. Pierwsi stawiają pytanie „na co liczy rząd?" oczekując ze strony państwa jakichś nakazów, zakazów i socjalnych restrykcji za wielodzietność. Drudzy zwalczają zapamiętale ustawę o dopuszczalności przerywania ciąży, upatrując w niej główną przyczynę i sprawcę 200 tys. (wg danych oficjalnych) czy 700 tys. (wg danych szacunkowych) corocznie sztucznych poronień.

Lecz o ile pierwsi, „radykałowie", ograniczają się do publicznego stawiania pod adresem władz tyle gromkich co retorycznych pytań i postulatów, to drudzy, „ortodoksi", prowadzą zakrojoną na szeroką skalę akcję psychologicznego i moralnego terroru, jak choćby w głośnej aferze gorlickiej, typowej przecież i wcale nie odosobnionej.

„Ortodoksi" posuwają się częstokroć wszak znacznie dalej. Niektórzy katecheci — a rzecz dzieje się w centrum Krakowa Anno Domini 1984 — wręczają dzieciom różne w kolorach serduszka: czarne — gdy jedynak, niebieskie — gdy dwójka, lub po urodzeniu drugiego dziecka, czerwone — gdy więcej dzieci. I tak oto, gradacją kolorowych serduszek, również najmłodsi Polacy zostali zaangażowani do wspomagania wzrostu tempa narodowej rozrodczości; teraz już codziennie, tuż po „dobranocce" lub wieczornym paciorku, będą prosić rodziców: postarajcie się dzisiaj, abym dostał (a) od księdza czerwone serduszko... I niech ktoś powie, że w tym szaleństwie brak metody!

Zawiodła rozpętana w połowie 1983 r. przez „Tygodnik Powszechny" kampania przeciwko ustawie o dopuszczalności przerywania ciąży, gdyż problem nie polega na istnieniu bądź nie istnieniu ustawy z 1951 r., ale na określonym fakcie społecznym, który — zakazany prawnie — rozwijać się będzie nielegalnie, jak miało to i ma miejsce w wielu sprawach „niedozwolonych". Ten fakt polega zaś na tym, że kobiety, czy w większości sytuacji rodzice, nie pozwolą już odebrać sobie prawa decydowania o przyjściu lub nie przyjściu na świat ich własnego potomstwa. Decyzję w tej mierze uważają za sprawę własnego sumienia, w które nikt nie ma podobno prawa ingerować.

Pozostał więc „ortodoksom" terror moralny, ot choćby w wydaniu gorlickim, i... czarne serduszka od księdza katechety dla jedynaków.

O co wszak w całej sprawie idzie, jaki jest cel obłędnego już wręcz dopingowania przyrostu naturalnego? Nie chodzi przecież o ochronę biologii narodu, bo ta, przy przyroście rocznym 1/3 miliona osób (ok. 10 promille) jest w niczym nie zagrożona. Nie chodzi też o żaden dogmat ani zasadę wiary, bo co ma jedno (tak wielki przyrost naturalny) do drugiego (wiary)? Jeśli zaś faktycznie coś nam jako narodowi zagraża, to rozliczne patologie typu alkoholizm, narkomania i gwałtowny wzrost różnych sfer przestępczości, mających swe podłoże w ogólnym już raczej (także obyczajowym) rozpasaniu i rozwydrzeniu. Teraz jesteśmy na najlepszej drodze do uczynienia z Polski drugiej Japonii, oczywiście wyłącznie w sferze zaludnienia.

Nic więc dziwnego, że co trzeźwiejsi umysłowo Polacy, w tym wielu naszych respondentów, do problemu tak znacznego przyrostu naturalnego powraca, bo nie jest to wyłącznie „wewnętrzna" sprawa rodzin wielodzietnych, ale po części nas wszystkich, naszej najbliższej i dalszej sytuacji materialnej, pozostająca w bezpośrednim związku z tempem wychodzenia z kryzysu i kształtowaniem się poziomu życia w przyszłości.

List pierwszy

Inne, oczywiście, postawy zajmują rodzice kilkorga dzieci, inne rodziny małodzietne. Technik z Tarnowa, ojciec czworga dzieci pisze w swym pełnym rozdrażnienia liście: *„Pytam ile dostają ludzie od Redakcji za pisanie listów czy artykułów dyskryminujących rodziny wielodzietne, od czego jest cenzura. Aroganckie stwierdzenia »Pań«, które uważają, że »robienie dzieci« to w PRL biznes, należałoby karać sądownie za obrazę uczciwych ludzi, zwalniać z pracy i kazać żyć przez trzy lata z tego biznesu, na jaki sobie zasłużyły. Bez ich obijania się w »pracy«, picia kawy, palenia papierosów i plotkowania gospodarka nasza niewiele by straciła".*

Dalej Autor wylicza tym paniom 26 dni urlopu, 38 wolnych sobót i średnio 30 dni zwolnienia lekarskiego, a więc do pracy pozostaje im niewiele ponad pół roku.

Można zrozumieć rozgoryczenie pracownika biura projektów, któremu, mimo dodatków rodzinnych na czwórkę dzieci i innych świadczeń socjalnych, nie żyje się lekko. Ale po co zaraz ta agresja w stosunku do ludzi mających odmienny pogląd na problem wielodzietności i przyrostu naturalnego w ogóle, a nie konkretnie przecież na Pana rodzinę? I czy jest Pan tak zupełnie pewien, że „Panie" te pracują właśnie tak jak Pan opisał, a nie np. tak solidnie jak Pan w swoim biurze projektów? A czy Pan nie korzysta z urlopu, wolnych sobót i czasem, jak Pan musi, również ze zwolnień lekarskich? Więc po co te połajanki?

Wszystkie dzieci w tym kraju są nasze, polskie, i wszystkie, z Pana czwórką włącznie, otrzymują świadczenia socjalne, na jakie nasz niebogaty kraj stać. I to jest poza wszelką dyskusją, choć wiadomo w jakim stopniu świadczenia te obciążają budżet państwa. Ale przecież nasze dzieci dorosną, będą pracować, wytwarzać, budować kraj, podczas gdy my będziemy już tylko żyć z emerytury, a więc — jak one dzisiaj — „na garnuszku".

Nikt też nie ma zamiaru — ani Autorzy publikowanych przez nas listów, ani tym bardziej Redakcja — podważać zasady świadczeń socjalnych na każde żyjące w Polsce dziecko. Lecz czy oznacza to, że nie możemy zastanawiać się, jak kształtować ilościowo swój naród, żyjący przecież na określonej przestrzeni o ściśle określonym potencjale geograficzno-surowcowym? Oczywiście możemy, nawet musimy, jeśli nie chcemy zapędzić przyszłych pokoleń w ślepą uliczkę, w jakiej sami znaleźliśmy się wskutek m. in. nierealnej, niezrównoważonej industrializacji.

Obrażanie się z jednej, a inwektywy z drugiej strony to najgorszy sposób dialogu, także w sprawach publicznych. Wyjaśnijmy więc pierwsze Pana pytanie: *„ile dostają ludzie od Redakcji za pisanie listów czy artykułów dyskryminujących rodziny wielodzietne".* Tyle ile dostanie Pan za napisanie swojego listu, czyli nic. Jeśli więc podał Pan Redakcji do wiadomości swój adres licząc na honorarium, to spotka Pana zawód. Czytelnicy listy piszą, by wspólnie z nami rozważać sprawy własne i kraju. Również Pan w takiej przecież intencji do nas napisał. Czemuż więc innych pomawia Pan o interesowność?

Ale nie jest Pan w swej tendencji do pomówień o interesowność odosobniony: mit podejmowania trudnych społecznie tematów „za pieniądze" egzystuje dość powszechnie. Oczernić, pomówić o „sprzedawczykostwo", to dość powszechnie stosowana dziś zasada „dialogu" z myślącymi inaczej. Nic więc dziwnego, że od czasu do czasu owocuje — ot choćby jak w Pana liście. Nie we wszystkich jednak.

List drugi

P. Piotr R. pisze: *„Po zapoznaniu się z opublikowanymi wypowiedziami z cyklu „Dokąd zmierzamy?" — uważam wywołanie dyskusji za cenne. Jej ostrość, kontrowersyjność wypowiedzi obrazują nie tylko złożoność problemu, lecz także skrajność tendencji w naszym postępowaniu. Nie ulega wątpliwości, że utrzymanie części dotychczasowych rozwiązań staje się niemożliwe. Ostro przeciwstawiam się głosom o administracyjnych regulacjach (...).*

Uważam również, że nie można rozdzielać: ile dzieci od czyje dzieci? Widzimy rozdźwięk między szlachetnymi intencjami prawodawcy w sprawie wysokości zasiłków wychowawczych dla tzw. samotnych matek, a utrwalającą się i narastającą lawinowo tendencją praktyczną. Uważam za szkodliwe, że świadczenia społeczne dla matek „niezamężnych" dyskryminują pełne rodziny, jakkolwiek w naszej Konstytucji najważniejsza jest rodzina. Należy więc natychmiast wyrównać wysokość świadczeń (...).

Myślę też, że sedno sprawy nie leży tylko w odpowiedzi na pytanie „Dokąd zmierzamy?", bowiem odpowiedź jest prosta i jasna: do Polski socjalistycznej, ludnej i zasobnej, a problemem jest jak to zrobić, jak do tego dojść. Próba zaś budowania odpowiedzi — jeśli ma być ona racjonalna — nie może pomijać zarówno realiów ekonomicznych, jak i doświadczeń innych narodów. Dla uproszczenia przyjmijmy dwie tezy — aksjomaty: 1. w podobnych nam warunkach geologicznych i geograficznych nie ma społeczeństw bogatych i równocześnie o bardzo wysokim przyroście naturalnym; 2. nie jesteśmy „narodem wybranym", by prawa ekonomiczne zależały tylko od naszego „chciejstwa".

Sądzę, że te dwie tezy mogą przyjąć wszyscy ludzie rozsądni. Jeśli w oparciu o to dokonamy świadomego wyboru, to pokonanie przeszkód będzie łatwiejsze. Notowany przez kilka ostatnich lat wysoki przyrost naturalny świadczy o biologicznej prężności naszego narodu, zaś jej wyzwolenie zależy w znacznej mierze od czynników zewnętrznych: nowych uprawnień, udogodnień, świadczeń. Toteż „zanik" narodu nam nie zagraża.

Lecz czy zagraża nam przeludnienie? Tak, zwłaszcza jeśli nie podniesiemy wydajności produkcji materialnej. Na obecnym poziomie praca jednej osoby w przemyśle wystarcza tylko dla sześciu. Jeśli liczba ludności wzrastać będzie szybciej niż produkcja, musi spadać ilość dóbr materialnych przypadających na tzw. „głowę". Jest to prawidłowość, od której nie ma ucieczki. A przecież w najbliższym okresie wystąpi zjawisko odchodzenia na urlopy wychowawcze matek, które już jeden urlop wykorzystały", co, zdaniem Autora, winno skłonić do ponownej analizy struktury i jakości świadczeń socjalnych.

List trzeci

„Nie jest to pierwsza dyskusja dotycząca przyrostu naturalnego w Polsce na łamach naszej prasy — pisze p. Tadeusz Ż. z Krakowa. — *To normalne, że my zawsze mamy problemy, gdy są nadwyżki dóbr, gdy jest klęska urodzaju. Tak oto jesteśmy przygotowani na przyjęcie rodzących się małych Polaków. Już na powitanie mówimy im: lepiej żeby was nie było. Matki, które rodzą kilkoro dzieci uważać mamy za wysoce nierozsądne, bo one rodzą dzieci tylko dlatego że chcą wyciągnąć pieniądze z państwowej kiesy. Świadczenia za rodzenie dzieci są przecież tak wysokie, jak nigdzie na świecie. To właściwie doskonały biznes. Kobiety to wyczuły. Należy oczywiście położyć temu kres. Te wielorodki utrudniają rządowi opanowanie kryzysu, to nie patriotki: Matka — Polka — Kryzysowa, to taka, która w ogóle nie rodzi. (...) Ta cała dyskusja jest bez sensu, nie jest podyktowana miłością do dziecka, nie czuje się jej ani w listach, ani w opiniach redakcji. Na dziecko polskie trzeba patrzeć kochającym okiem matki."*

Z miłością, lecz odpowiedzialnie

Trzy listy — trzy postawy. Pierwszy — rozgoryczenie i agresja, drugi — rozwaga i odpowiedzialność, trzeci — pełna zgrabnych określeń powierzchowność i demagogia. Czysto polska mozaika postaw i temperamentów, mądrości i pochopności.

Polskie dzieci są kochane, może najbardziej na świecie, często kochane przesadnie, co niekiedy obraca się przeciwko nim samym. Wychuchane, rozpieszczone, zbyt mało samodzielne i odporne, nie nawykłe do pracy, za to rozmarzone i skażone przesadnym „chciejstwem", w zetknięciu z życiem doznają rozczarowań i frustracji, popadając zbyt łatwo w powierzchowność, nałogi, patologie. Ale to już inna sprawa.

Kochane są przez swych rodziców i przez swój kraj. Truizmem byłoby przypominanie wszystkich świadczeń państwa dla swych dzieci — od żłobków, przedszkoli, domów dziecka, poprzez szeroki wachlarz szkolnictwa i studiów, kolonie, obozy, opiekę zdrowotną, stypendia itp., itd. Wszystko to stało się tak powszechne, codzienne i naturalne, że jest już dla wielu niezauważalne, więc mówią o braku miłości.

Jakiej miłości? Ślepej, niefrasobliwej, deklaratywnej, czy głębokiej, rozważnej, odpowiedzialnej?

Nie może nas być tyle, ile tylko zdoła się nam „przydarzyć". I to nie tylko dlatego że kraje i narody, które poszły tą drogą uciekać się teraz muszą do nader drastycznych sposobów hamujących swój rozrost. Jako społeczeństwo nie udźwignięmy po prostu tego ciężaru. Co innego przecież rozdawanie serduszek miłość symbolizujących, a co innego zapewnienie każdemu polskiemu dziecku miejsca w przedszkolu, szkole, domu dziecka, koloniach, obozach, studiach, a potem miejsca pracy, mieszkania, dóbr materialnych i żywności — by serduszkowa miłość mogła przybrać konkretny kształt społeczny.

Już obecnie brak nam ok. 2 tys. szkół, tyluż przedszkoli, żłobków, domów dziecka, kilkuset tys. mieszkań, pomijając miliony ton zboża i żywności. Przy tych co obecnie poziomach produkcji i przyrostu naturalnego, dysproporcje pomiędzy tym, co dać trzeba wchodzącym w życie Polakom — jeśli się ich faktycznie kocha — a między tym, co realnie zapewnić będzie można, tylko się jeszcze pogłębią.

Ale cóż to obchodzi autorów barwnych serduszek? Włączyli się — złotówką czy gestem — w budowę nowych szkół czy domów dzieci „niczyich" i niechcianych, których jest coraz więcej? To nie nasze zadanie — powiedzą — od tego jest przecież rząd. Oni budują, z rozmachem, tylko to, co im potrzebne, bo „każdy sobie rzepkę skrobie".

Dyskusja o przyroście naturalnym trwa i trwać powinna, choć oczywiście nie w kategoriach wzajemnych napaści i demagogii, ale autentycznej troski o przyszłe losy narodu. Nie może jej nie towarzyszyć miłość do dziecka, lecz nie ta deklaratywna, ogólnikowa, enigmatyczna, z której — poza słowami — nic nie wynika, lecz miłość autentyczna, dojrzała, mądra, nacechowana odpowiedzialnością za przyszłość tych, którym dziś dajemy życie. Nie jest z całą pewnością wyrazem tej dojrzałej i odpowiedzialnej miłości obserwowana w naszym kraju na przestrzeni ostatniego 40-lecia demograficzna huśtawka, owe „klęski urodzajów" na przemian z „klęskami nieurodzaju", nie pozwalające na uporządkowanie kompleksu zaplecza społecznego: przeszkoli, szkół, miejsc pracy itp. — pękających w szwach w jednym okresie, a mających szanse świecić pustką w innych.

Czyżby w społecznym podziale powinności te ostatnie problemy miałyby być wyłącznie problemami tych co u władzy, innym zaś miałoby pozostać jedynie rozdzielanie czarnych, niebieskich czy czerwonych serduszek?

A. D.

Ozpalta Czytelników

Te rekordy nikogo nie satysfakcjonują

CZEKAM 21 LAT

Po przeczytaniu w „GK" informacji pt. „18 lat czeka na telefon", bez satysfakcji stwierdzam, że to nie jest rekord wyczekiwania — moje podanie o założenie telefonu leży w Woj. Urzędzie Telekomunikacji od **1 VI 1964 r.**

Wszystkie pisma kierowane przez mnie do WUT zbywano argumentami jak we wspomnianym artykule. W wyniku zażaleń do KC PZPR i Telewizji w roku 1983, w lutym r. 1984 otrzymałem z WUT wyjaśnienie, że aby zainstalować telefon w moim mieszkaniu zachodzi konieczność budowy linii prowizorycznej, której koszt wynosi 30.000 zł plus 12.000 instalacja, plus opłata za aparat, i żądano ode mnie pisemnej zgody na pokrycie tych kosztów. Pismo takie wysłałam. Mimo skromnej emerytury zgodziłam się na ten wydatek, prosząc równocześnie, aby WUT zbadał na miejscu możliwość tańszego sposobu założenia telefonu, tym bardziej, że w budynku w mieszkaniu nr 1 w 1976 r. zainstalowano telefon.

Moje pismo pozostało do dnia dzisiejszego bez odpowiedzi. Zaznaczam, że jestem inwalidką I grupy.

Maria Bednarska
Kraków, ul. Mochnackiego 71/2

CZEKAM 22 LATA

Czytelnik, który czeka na telefon 18 lat („GK" 14 I br.) nie może sobie rościć pretencji do „rekordu cierpliwości". Rekordzistą chyba jestem ja. Wniosek o telefon złożyłem w **1962 r.**, a zarejestrowany został pod numerem B/136/62. I odtąd na każdą moją pisemną interwencję otrzymuję odpowiedzi podobne jak Czytelnik „18-latek", z zaznaczeniem, że mój wniosek pozostaje w ewidencji pod wspomnianym numerem. Osobista interwencja spotkała się z grzeczną, ale stanowczą odpowiedzią, że z przyczyn technicznych nie można mi telefonu zainstalować. I w ten to sposób rozpoczęłam 23 rok oczekiwania. Pisemnych odmownych odpowiedzi w tej sprawie otrzymałem 10, co wraz z moimi pisemnymi monitami stanowi pokaźny plik akt.

Nie wiem czy to jest zła wola, czy kpiny z klienta, czy lekcja ćwiczeń w cierpliwości? Może WUT się wypowie, jaki jest maksymalny termin wyczekiwania na telefon w Krakowie? Bo w istniejącej sytuacji niemowlęta powinny składać wnioski, aby ich wnuki mogły cieszyć się wynalazkiem, który już w całym świecie spowszechniał.

W. B. (nazwisko i adres znane red.)

CZEKAM 20 LAT

Odkąd złożyłem podanie o zainstalowanie telefonu (tzn. od 20 lat), co jakiś czas otrzymuję z Woj. Urzędu Telekomunikacji do wypełnienia pismo, w którym mam się wypowiedzieć, czy rezygnuję z telefonu, czy nadal się o niego staram. Mimo potwierdzających odpowiedzi i dalszych podań opatrzonych stosownymi zaświadczeniami, termin założenia telefonu w moim mieszkaniu wciąż się oddala. A przecież telefon dla mnie jako inżyniera budowlanego, a także dla mojej córki lekarki (wspólne mieszkanie), pracującej w szpitalu — jest wprost koniecznością.

Upoważniony 20-letnim, stażem, wyczekiwania, 21 stycznia br. wybrałem się osobiście do dyrektora WUT. Oczywiście o przyjęciu w tym dniu nie było mowy. W największe jednak zdumienie wprowadził mnie termin, który wyznaczono mi do stawienia się przed „najwyższą władzą" — **3 czerwiec br.** A gdy w czasie tego pół roku, coś się stanie i nie będę mógł przyjść, to następny termin będzie także półroczny?

Przyznam się, że takim potraktowaniem mnie przez urzędników WUT poczułem się nie tylko zlekceważony, ale i upokorzony.

Uważam, że w moim przypadku już sam czas wyczekiwania powinien być wystarczającym argumentem do otrzymania telefonu.

Bolesław Sadowski — Kraków, ul. Straszewskiego 16/2

ULICA TYLKO Z NAZWY

Ulica Kasprowicza Boczna w Zakopanem od wielu już lat wymaga poprawy nawierzchni.

Długość tej ulicy wynosi 160 m i mieści się przy niej 12 posesji, do których dojście, szczególnie jesienią i wiosną, wymaga nie lada umiejętności ich właścicieli, którzy grzęznąc w błocie i skacząc po kamieniach, klną winnych tych zaniedbań.

Wszelkie formalne wymogi związane z remontem zostały spełnione — opracowano dokumentację, uzgodniono wstępne warunki z wykonawcą. Ponadto w czynie społecznym (wartości 300 tys. zł) wykonano odwodnienie i przygotowano drogę do wyłożenia masą bitumiczną.

Czy jest sens angażować się w prace społeczne, za którymi nie idą działania kompetentnych służb — zastanawiają się — oczekujący bezskutecznie na naprawę tej ulicy — zainteresowani mieszkańcy.

F. S. — Zakopane (nazwisko i adres znane red.)

REMONT PILNIE OCZEKIWANY

Przy ul. Siemińskiego w mieszkaniu nr 3 w Krakowie od kilku miesięcy są popsute kaloryfery, o czym doskonale wie administracja i PGM, jak i o tym, że w mieszkaniu tym leży ciężko chory człowiek. W tej sytuacji może tylko dziwić i oburzać opieszałość instytucji odpowiedzialnych za naprawę urządzeń grzewczych w okresie szczególnie ostrej zimy. Liczymy, że nasza notatka przyspieszy ten remont.

Śladem naszych publikacji

ŁĄCZY ICH TROSKA O WSPÓLNE DOBRO...

Publikacją **Władysława Szlachty** (Szp. Czyt. 3 I br.) pt. „Nie zamykać biblioteki" poczuł się dotknięty sołtys Woli Radziszowskiej — **Julian Stefaniak**, bowiem — twierdzi on — iż (opierając się na informacjach wynikających z tekstu), można sądzić, że losy biblioteki w jego wsi interesują tylko W. Szlachtę. A przecież o remont niszczejącego budynku J. Stefaniak zabiega już od dawna i gromadzi w tym celu stosowne materiały, przewidując ponowne otwarcie biblioteki, w nowoczesnie zaadaptowanym pomieszczeniu w czerwcu br. Sołtys i członkowie Rady Sołeckiej uważają jednak, że — jak to sugeruje W. Szlachta — na ten okres nie opłaci się przenosić pokaźnego księgozbioru do Domu Ludowego, który ma przecież inne przeznaczenie. J. Stefaniak nie neguje dobrych intencji bibliotekarza, jego zasług i zaangażowania społecznego — czemu daje wyraz, przygotowując wraz z Urzędem Gminy w Skawinie jubileusz 35-lecia jego pracy — ale jako gospodarz tej wsi kalkuluje po gospodarsku. A że potrafi robić to dobrze najlepiej świadczą fakty. Za jego 20-letniej kadencji w funkcji sołtysa, Wola Radziszowska zdobyła tytuł Mistrza Gospodarności, a sam sołtys uzyskał za gospodarność III miejsce w kraju. Jego dumą jest nowo wybudowany w czynie społecznym Dom Wiejski, mieszczący m. in.: Ośrodek Zdrowia, Pocztę, Straż Pożarną, KGW, LZS, a także sale na obrady i zabawy. Wcześniej postawiono we wsi nową szkołę, starą przeznaczając na przedszkole, ponadto utwardzono drogi, którymi można teraz dojechać do najdalszego przysiółka. To tylko najważniejsze inwestycje inicjowane przez sołtysa, a wspomagane czynami społecznymi wszystkich mieszkańców wioski.

Ale powróćmy do biblioteki: za sprawę najpilniejszą w tej chwili uznano — jak zapewnia sołtys — zrobienie inwentaryzacji książek i, na czas remontu, oddanie lektur dyrekcji miejscowej szkoły, zabezpieczając resztę księgozbioru w należyty sposób.

Ponieważ tak J. Stefaniakowi jak i W. Szlachcie leży na sercu dobro biblioteki i te same przyświecają im cele mamy nadzieję, że dla tego właśnie dobra znajdą wspólna sercu dobro biblioteki i te same przyświecają im cele, ten temat dzielą i uzgodnią wspólne działanie, prowadzące do szybkiego zakończenia remontu bibliotecznego budynku.

Opr. ANTONINA KOBIELUS

Konferencja prasowa W. Jaruzelskiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2)

zrozumieć, co dla nas oznacza przyjaźń i dobra współpraca z Indiami i jak jej będziemy strzec. Po drugie, w pańskim pytaniu zawarty jest już z góry swego rodzaju wyrok na jakiegoś polskiego dyplomatę. Na ogół wyroku przed ukończeniem dochodzeń nie wydaje się. Tym bardziej, że sprawa żadnego dyplomaty polskiego nie dotyczy.

Wreszcie, jest to sprawa między rządami Polski i Indii. Nie wymaga ona ani pośredników ani publicznych wyjaśnień.

Pytanie: Jak kształtują się obecne stosunki gospodarcze Polski i Indii? Jakie pan premier dostrzega dla nich perspektywy?

Odpowiedź: W odpowiedzi zacznę od tego, że nasza współpraca gospodarcza ma dobre doświadczenia i rozwija się pomyślnie, czego dowodem dynamiczny wzrost obrotów handlowych między naszymi oboma krajami — w 1984 w stosunku do 1983 roku o 20 proc. i przewidywany wzrost w roku bieżącym również 20 proc., a nawet do 30 proc. Uważamy, że perspektywy są jeszcze lepsze i utwierdziliśmy się w tym przekonaniu podczas obecnej wizyty. Znajdzie to m. in. wyraz we wspólnym komunikacie. Doszliśmy w szczególności do wniosku, że można współpracę gospodarczą podnieść na nowy, wyższy jakościowo poziom. To znaczy wzbogacić wymianę handlową o inne formy tego typu jak kooperacja, współpraca naukowo-techniczna, a przede wszystkim długofalowe programowanie.

Zwiedziliśmy dzisiaj targi przemysłowe w Delhi. Jesteśmy pod wrażeniem dorobku, zwłaszcza ostatnich lat, jaki ma do odnotowania przemysł Indii. Jak wiadomo, w wyniku restrykcji zastosowanych wobec Polski przez Stany Zjednoczone i niektóre inne państwa, gwałtownie spadły obroty i współpraca gospodarcza naszego kraju z Zachodem. Reorientujemy więc gospodarkę na jeszcze szerszą współpracę ze Związkiem Radzieckim, z krajami socjalistycznymi, jak również z krajami III świata, a w szczególności z Indiami. Jestem przekonany, że będzie to realizowane z obustronnym pożytkiem w duchu równości i poszanowania wzajemnych interesów.

Pytanie: Mówił pan, panie premierze, o przyjaźni polsko-indyjskiej. Znane są jednak fakty, stawiające ten pogląd pod znakiem zapytania. Czy może pan zapewnić, że Polska nie miała dostępu do żadnych tajemnic Indii?

Odpowiedź: Odpowiedź, jakiej udzieliłem, uważam za wystarczającą. Mogę jedynie dodać, że to, co nas rzeczywiście interesuje w Indiach, możemy uzyskać drogą legalną, w ramach oficjalnych stosunków dobrej współpracy i wymiany doświadczeń, z naszymi indyjskimi przyjaciółmi, w odróżnieniu od krajów, których stosunek do Indii jest oględnie mówiąc — dwuznaczny. Nie mamy więc potrzeby uciekać się do innych metod i dróg. Przykro mi, ale nie mogę zaspokoić widocznego zapotrzebowania na sensację. Nic więcej nie mam na ten temat do powiedzenia.

Pytanie: Polska jest członkiem Komitetu ONZ do Spraw Oceanu Indyjskiego. Skąd biorą się trudności, w rezultacie których nie można osiągnąć porozumienia w sprawie zwołania konferencji na ten temat?

Odpowiedź: Są na sali przedstawiciele prasy USA. Oni zapewne potrafiliby to lepiej wyjaśnić niż ja. Jak wiadomo, Polska nie jest mocarstwem i leży daleko od strefy Oceanu Indyjskiego. Problem ten interesuje więc nas głównie o tyle, o ile interesują nas losy pokoju. Jesteśmy członkiem komitetu do zorganizowania konferencji przewidywanej w Colombo. Konferencja ta jednak nie może dojść do skutku w wyniku negatywnego stanowiska rządu USA. Wyrażamy ubolewanie z tego powodu, żywiąc jednocześnie nadzieję, że stanowisko to w tak ważnej dla pokoju sprawie ulegnie pozytywnej zmianie.

Pytanie: Obecnie mówi się dużo o porozumieniach jałtańskich. Tymczasem prezydent Reagan, prezydent Mitterrand i kanclerz Kohl składają oświadczenia, że chcieliby się „wycofać z Jałty". Jakie są polskie poglądy na ten temat? Czy poruszał pan tę sprawę w rozmowach z premierem Rajivem Gandhim?

Odpowiedź: W sprawach Jałty i Poczdamu, które są — co pragnę mocno podkreślić — nierozerwalnie ze sobą związane, miałem okazję wielokrotnie zabierać głos. W związku z 40-leciem Jałty w prasie polskiej ukazało się wiele zasadniczych publikacji. Zainteresowanych odsyłam do tych bogatych materiałów. Sądzę, że znajdzie pan tam wiele interesujących dla siebie informacji. Jest to temat zbyt obszerny, by go tutaj można było pełniej naświetlić. Można jedynie lapidarnie powiedzieć, że Jałta i Poczdam — to 40 lat pokoju w Europie. A pokój w Europie — to pokój na świecie.

Podważanie Jałty — czy ktoś tego chce, czy nie — musiałoby w konsekwencji doprowadzić do bezpośredniego zagrożenia pokoju i w Europie i w skali światowej. Dlatego będziemy chronili pozycje zajęte w Jałcie i Poczdamie. Są one fundamentem pokoju. Dla nas mają jeszcze dodatkowe, niezwykle żywotne znaczenie od strony nienaruszalności zachodniej granicy Polski.

Pytanie: Kiedy Rajiv Gandhi odwiedzi Polskę?

Odpowiedź: Jak wspomniałem, pan premier Rajiv Gandhi przyjął z zadowoleniem zaproszenie do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Chcę zapewnić opinię publiczną Indii, że pan premier będzie przyjęty z najwyższym szacunkiem i sympatią, przede wszystkim jako przedstawiciel kraju, do którego żywimy przyjazne uczucia i któremu życzymy sukcesów w wysiłkach na rzecz własnej pomyślności oraz pokoju światowego. Po drugie jest on konsekwentnym kontynuatorem wielkiego dzieła Jawaharlala Nehru i pani Indiry Gandhi. Wreszcie po trzecie dlatego, że jego osobowość, jego cechy jako polityka i człowieka wywarły na nas duże wrażenie. Jeszcze raz wyrażam przekonanie, że pan premier spotka się w Polsce z wielką i szczerą sympatią.

Ustaliliśmy, że termin wizyty zostanie uzgodniony kanałami dyplomatycznymi, z uwagi na ogrom zajęć pana premiera, których — mówiąc nawiasem — nam również nie brakuje. Niemniej pragniemy, by wizyta nastąpiła możliwie najszybciej.

Pytanie: Jakie były skutki amerykańskiej blokady ekonomicznej?

Odpowiedź: Niestety, były to i są nadal skutki poważne. Nasi ekonomiści obliczyli, że wynoszą one szacunkowo, w wymiarze bezpośrednim i pośrednim, około 15 mld dolarów. Nikt, kto nie jest naiwny, nie może powiedzieć, że takie skutki nie obciążają narodu, społeczeństwa, każdej polskiej rodziny. Jest to więc nie tylko akt nieprzyjazny wobec rządu, ale również akt antyhumanitarny wobec narodu polskiego.

Mimo tych restrykcji, gospodarka polska nie załamała się. Kalkulacje, jakie snuto przy podejmowaniu decyzji o restrykcjach, nie uwzględniły tego, że niezależnie od sprzeczności jakie jeszcze istnieją w naszym kraju, w polskiej naturze nie leży poddawać się obcemu ultimatum.

I dlatego, mimo że jest nam ciężko, mobilizujemy wszelkie rodzime rezerwy, aby trudności rozwiązywać własnymi siłami. Z drugiej strony ogromne znaczenie ma pomoc Związku Radzieckiego, życzliwy stosunek ze strony innych krajów socjalistycznych, jak również współpraca gospodarcza z krajami niezaangażowanymi i neutralnymi, w tym z Indiami.

Ta pomoc i współpraca okazały się dla nas w tym trudnym momencie niezwykle ważne. Przekonaliśmy się raz jeszcze, że Związek Radziecki jest nie tylko naszym sojusznikiem w świetle ustrojowym, ideologicznym, ale że jest partnerem niezmiennie solidnym, z którym można kooperować stabilnie, długofalowo, bez zakłóceń. Wyciągamy z tego właściwe wnioski.

Pytanie: Czy wszyscy inspiratorzy zabójstwa ks. Popiełuszki zostali ujęci?

Odpowiedź: Nie stwierdzono dotąd — mimo wnikliwego śledztwa i publicznego procesu, na którym byli obecni przedstawiciele prasy, w tym prasy zachodniej — aby byli jacyś inspiratorzy poza tymi, których prokurator posłał na ławę oskarżonych. Jednego z nich, dość wysokiego urzędnika MSW, który bezpośrednio nie brał udziału w zabójstwie, można uważać za takiego właśnie inspiratora.

Jak ostro traktowany jest problem inspiracji, niech świadczy fakt, że urzędnik ten skazany został na karę równorzędną z wymierzoną głównemu sprawcy zabójstwa. Jeśli znajdziemy w przyszłości jakieś inne jeszcze ślady inspiracji, to zapewniam pana, że w najlepiej pojętym interesie nas wszystkich, rządu i społeczeństwa polskiego, leży wyciągnięcie najdalej idących konsekwencji. Na razie śladów takich nie ma.

Pytanie: Jaki jest stan stosunków między rządem a „Solidarnością"? Jeśli powstałyby problemy, zaostrzające sytuację, to czy rząd polski zamierza postępować twardziej czy łagodniej?

Odpowiedź: „Solidarność" jako organizacja została rozwiązana. Natomiast powstały nowe niezależne, samorządne związki zawodowe. Umacniają się one, zrzeszając obecnie już blisko połowę pracowników zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej. Dodam tu, że w większości krajów zachodnich do związków zawodowych należy od 15 do 40 proc. zatrudnionych. Również interesujący i chyba mało znany państwu jest fakt, że 60—70 proc. członków obecnych związków w Polsce należało poprzednio do „Solidarności".

Przy okazji chcę odwołać się do sformułowanych w 1918 roku trzech zasad indyjskich związków zawodowych, których organizatorem był Mahatma Gandhi. Zasady te m. in. przewidują, że w wypadku strajku związki nie stosują nacisku i przemocy w żadnej formie, nie przyjmują wsparcia ani datków, a robotnicy czerpią w tym czasie środki utrzymania z innej, uczciwej pracy.

„Solidarność" została rozwiązana nie dlatego, że stosowała takie zasady, lecz dlatego, że jej ekstremalny nurt naraził kraj na śmiertelne zagrożenie. Rozumie to coraz lepiej większość naszego społeczeństwa. Drogą umacniania takiego zrozumienia i jednocześnie porozumienia będziemy dalej szli.

SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Polscy koszykarze pokonali Grecję!

Miła wiadomość nadeszła późnym wieczorem z Salonik. **W eliminacyjnym meczu do MŚ polscy koszykarze pokonali Grecję 99:92 (47:52).** Do chwili zamknięcia numeru nie udało się nam uzyskać bliższych informacji. Wiadomo tylko, że Grecy prowadzili do przerwy 5 pkt., druga połowa należała jednak do naszych koszykarzy, którzy wygrali ten arcyważny pojedynek 7 pkt.

Aktualna tabela:

1. Polska	**3**	**2**	**270:236**
2. Grecja	**3**	**2**	**277:273**
2. Francja	**2**	**1**	**171:168**
4. Bułgaria	**2**	**0**	**147:183**

Tym meczem Polacy przybliżyli awans do finałów MŚ w Hiszpanii, w rewanżu gramy bowiem u siebie z Grecją i Francją, a jedziemy tylko do Bułgarii. (s)

Jeszcze jeden złoty medal Macieja Ciaptaka-Gąsienicy

(Inf. wł.) Wczoraj w Szczyrku rozpoczęły się alpejskie mistrzostwa Polski. W pierwszym dniu na świetnie przygotowanej trasie, ale trudnej technicznie ze Skrzycznego rozegrano bieg zjazdowy. Jak poinformował nas red. Kliś wśród mężczyzn triumfował 31-letni **Maciej Ciaptak-Gąsienica** z Zakopanego, który to do bogatej kolekcji dorzucił jeszcze jeden złoty medal. Wyprzedził on o 0,11 sek. **Artura Romanowskiego**, a trzeci był również zakopiańczyk — **Stalmach. Słowem pełny triumf reprezentantów zimowej stolicy Polski, którzy zajęli 6. czołowych miejsc.** Gospodarze liczyli na aktualnego mistrza Polski — **Wieczorka**, ale ten nie stanął na starcie z powodu kontuzji odniesionej na treningu.

Wśród pań o pierwszeństwo rywalizowały bielszczanki. Tym razem wygrała młodsza **Szafrańska**, a obrończyni tytułu mistrzowskiego **Dzięcielak** była trzecia.

Wyniki, kobiety: 1. **Szafrańska** 1.33,80 min., 2. **Bortko** 1.33,85 (obie BBTS), 3. **Dzięcialakówna** (Wisła Gwardia Zak.) 1.34,66, 4. **Kwiatek** (Wisła Gwardia) 1.34,76, 5. **Szczerba-Kobiałkow** (WKS Zak.) 1.36,28, 6. **Niessner** (AZS Zak.) 1.37,38.

Mężczyźni: 1. **Ciaptak-Gąsienica** (AZS Zak.) —1.26,56 min., 2. **Romanowski** (Wisła Gwardia Zak.) 1.26,66, 3. **Stalmach** (AZS Zak.) 1.26,94, 4. **Bielawa** (WKS Zak.) 1.27.22, 5. **Stańco** (Wisła Gwardia Zak.) 1.27.28, 6. **Rogalski** (Wisła Gwardia Zak.) 1.27,69.

Juniorzy — 1. **Pazdan** (Wisła Gwardia Zak.) 1.29,95.

Juniorki — 1. **Barbara Wojna** (Wisła Gwardia Zak.) 1.15,43.

Dziś slalom gigant z udziałem sióstr **Tlałkówien.** (S)

*

9. miejsce Ustupskiego

Wczoraj rozpoczęły się w Zermatt (Szwajcaria) narciarskie MŚ juniorów w konkurencjach klasycznych. W konkursie skoków do kombinacji zwyciężył **Pohl** (RFN) — **214,5 pkt.** (74 i 77 m) przed **Sulzenbacherem** (Austria) — **210,7 pkt.** (71 i 74 m) i **Pelkonenem** (Finlandia) — **208,8 pkt.** (72,5 i 71 m). Dobrze skakał **Stanisław Ustupski** z Zakopanego, który zajął 9. miejsce z notą **201,9 pkt.** (71 i 74 m). Polak ma niewielką stratę, **wszystko zależy teraz od dzisiejszego biegu.**

Futbol kobiecy w hali w obsadzie międzynarodowej

Ognisko TKKF „Telpod" w Krakowie **organizuje w najbliższą sobotę i niedzielę międzynarodowy halowy turniej piłki nożnej kobiet z okazji 40-lecia Krak. Zakł. Elektronicznych „Telpod" i 10-lecia sekcji piłki nożnej kobiet w tym zakładzie.** W turnieju wystartują dwa zagraniczne zespoły: **Tanacs VB** (Węgry) i **TJ Agrostav** (CSRS), a ponadto mistrz Polski — **Czarni Sosnowiec**, wicemistrz — **Pafawag Wrocław**, wicemistrz Polski w hali **Zagłębianka Dąbrowa Górnicza** i gospodynie turnieju, mistrzynie Polski w hali — **TKKF Telpod.**

Turniej odbędzie się w hali Hutnika, ul. Ptaszyckiego, **16 bm. od godz. 16.45; 17 bm. od godz. 10.30.** (s)

W kilku wierszach

(S) ● Dziś rozpoczynają się w Ruhpolding (RFN) MŚ w biathlonie. Wystąpi 5 Polaków: St. Gąsienica, M. Bodziana (obaj Legia Zak.), J. Szyda (Górnik Wał.), Wł. Grysztar i E. Jakiela (Górnik Iwonicz).

● Na turnieju w Delray Beach Szwed Edberg pokonał Lendla 6:4, 7:6.

● Bułkowska zajęła I miejsce w skoku wzwyż podczas halowego mityngu w Pradze skokiem 190 cm.

● Po nie najlepszym występie w meczu ligowym Udinese przeciwko Veronie, brazylijski piłkarz Zico oświadczył, że nie zamierza grać w przyszłym sezonie w klubie z Udine.

Giełda sprzętu sportowego

W dniach 16 i 17 bm. Klub Uczelniany AZS Politechniki Krakowskiej organizuje giełdę sprzętu sportowego w godz. 10—14 na Wydz. Chemicznym. Wejście od ulicy Szlak.

Express Lotek

2, 10, 12, 16, 27.

Mały Lotek

I los.: 1, 2, 6, 28, 30.
II los.: 1, 9, 10, 14, 28.

Trener JANUSZ KOBYLAŃSKI:

Odbudowę narciarstwa trzeba zacząć od klubów

Na zakończonych ostatnio narciarskich mistrzostwach Polski w konkurencjach klasycznych w **sztafecie kobiet 3X5 km triumfowała ekipa AZS Zakopane** w składzie: **Henryka Galus, Zofia Topór i Krystyna Pawlik.** Druga sztafeta **AZS (Popieluch-Bryniarska, Zwolak, Galica)** też była bliska medalu, ostatecznie zajęła 5 miejsce. Dodajmy do tego wysokie 4 lokaty **Topór** w biegach na 10 i 20 km, 4 miejsce **Pawlik, 6 Galus i 7 Zwolak** w biegu na 5 km. Można więc mówić o dobrych wynikach zakopiańskiego AZS. **Czyżby w tym klubie nastąpiło odrodzenie biegów kobiecych, nawiązanie do pięknych tradycji Słodyczki, Arłamowskiej, Reichel, które równo przed 25 laty też wywalczyły złote medale w sztafecie?**

— Sytuacja kadrowa w sekcji kobiecej jest dobra — mówi **JANUSZ KOBYLAŃSKI** (od 33 lat trener zakopiańskiego AZS!) — mamy sporo utalentowanych dziewcząt. Opieramy się na młodzieży ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego, w naszym klubie biega też kilka biegaczek-studentek.

Na mistrzostwach Polski wystawiliśmy aż 3 sztafety, które zajęły 1, 5 i 8 miejsce. Dla niektórych dobra postawa naszych zawodniczek była zaskoczeniem, dla mnie — nie. Już w biegach indywidualnych spisały się dobrze, w sztafecie świetnie pobiegła na I zmianie młoda Galus, która jako pierwsza przybiegła do strefy zmian. **Wielka szkoda, że zawodniczka ta nie pojechała na mistrzostwa świata juniorów do Szwajcarii.** Doprawdy nie wiem czym kierowano się skreślając ją z wyjazdu, aktualnie jest w dobrej formie i wygrała ostatnio z tymi, które pojechały na MŚ. Czasem nie umiem zrozumieć polityki PZN...

— *Właśnie, panie Januszu, mówi się o kryzysie w biegach nie tylko kobiecych, jak wyjść z tego zaklętego koła?*

— Rada jest tylko jedna — **trzeba wszystkie siły skoncentrować na solidnej i systematycznej pracy w klubach. Jeśli kluby będą mocne, to i reprezentacja będzie silna.** Tymczasem u nas wszystko postawione jest na głowie. Tworzy się jakieś sztuczne kadry, do których deleguje się najlepszych trenerów. **Czołowi szkoleniowcy powinni pracować na dole, w klubach. Tam trzeba budować przyszłość polskiego narciarstwa.**

Przykładem może tu być nowotarskie Podhale. Trener **Tokarz**, oddelegowany przed rokiem do kadry, wrócił do klubu i po paru miesiącach jego solidnej pracy widać było efekty na MP. **Jeśli będziemy mieli szerokie zaplecze, prawidłowo wyszkolone w klubach, zestawienie reprezentacji czy kadry nie będzie problemem. A tak — nie ma z czego wybrać. To jest prawda, którą muszą jak najszybciej zrozumieć szefowie w PZN.**

— *Mówi się o kłopotach sprzętowych, czy u Was w AZS także borykacie się z tym problemem?*

— Niestety — tak. **Jedziemy wkrótce na Uniwersjadę a nie mamy nart, kijków, butów.** Na MP startowaliśmy bez zapasowych kijków. A bez sprzętu ani rusz...

Rozmawiał: **ANS**

gazeta piłkarska

Dzisiaj w „Gazecie piłkarskiej" spełniam prośbę p. **Jerzego Tarnkowskiego** z Krakowa, który prosi o przekazanie najświeższych informacji z najciekawszych zagranicznych lig piłkarskich.

Zacznę od ligi włoskiej, bo przecież grają tam Boniek i Żmuda. Meczom ligowym towarzyszy olbrzymie zainteresowanie (średnio na widowni ponad 40 tys. widzów!), co jest zrozumiałe, każdy chce zobaczyć grę **Zico, Maradony, Platiniego** czy **Rummenigge.** Tylu wspaniałych piłkarzy nie gra w żadnym innym kraju.

Importowane gwiazdy nadają ton wydarzeniom na boisku, choć niektórzy są trochę zawiedzeni. Sympatycy Napoli byli pewni, że po zakupieniu Maradony i innego Argentyńczyka Bertoniego, ich zespół będzie walczył o prymat. Okazało się, że z przeciętnej drużyny nawet gwiazdy nie uczynią od razu wielkiego teamu.

Na czele wciąż **Verona** (z **Briegiem** i wspaniałym Duńczykiem — **Larsenem**), coraz lepiej gra **Inter** (z **Rummenigge**, Irlandczykiem **Brady**, rodzimymi piłkarzami **Collovatim, Altobellim** — ma świetny sezon, jest w czołówce snajperów), powoli dochodzi do formy **AS Roma** (z **Falcao, Cerezo, Contim**), nie rezygnuje z obrony mistrzowskiego tytułu **Juventus, a Platini** znowu seryjnie strzela gole.

A propos Platiniego — w połowie 1986 r. kończy mu się kontrakt z Juventusem. Francuz zapowiada, że po MŚ w Meksyku (gdzie ma nadzieję wystąpić z reprezentacją Francji) kończy z wielką piłką, przez dwa sezony być może grać będzie w USA lub w jednym z klubów angielskich. Ale to nic pewnego, bo Platini zostawia sobie wolną furtkę i mówi też o ewentualnym powrocie do rodzinnego Nancy.

W Bundeslidze ciekawa sytuacja. **Bayern Monachium** (stracił Rummenigge, ale pozyskał pomocnika **Matthausa** i napastnika **Wohlfartha**) miał rakietowy start. Kroczył od zwycięstwa do zwycięstwa, w pierwszych 6 meczach nie stracił ani punktu, po 9 rundach miał 5-punktową przewagę. Ale kontuzje **Pfaffa**, pomocnika **Lerbego** sprawiły, iż zespół dostał zadyszki, zaczął tracić punkty i obecnie grupa pościgowa złożona z **Werderu Brema** (czołową postacią jest napastnik **Voeller**, który z 15 bramkami prowadzi w klasyfikacji strzelców), **FC Koeln (K. Allofs** z 14 bramkami jest drugi w tej klasyfikacji) i rewelacyjnego **Bayeru Uerdingen,** jest tuż tuż. Słabiej gra **Hamburger SV** (mówi się o odejściu trenera Happela), w dół tabeli stacza się **Kaiserslautern,** w którym gra **Majewski.**

Przerzućmy się teraz do **Hiszpanii.** Tutaj sytuacja jest klarowna. **CF Barcelona,** która tak niefortunnie startowała w europejskim pucharze — w lidze powetowała sobie straty. Zespół z Barcelony, prowadzony w tym sezonie przez Anglika **Venablesa,** ma już 9 pkt. przewagi nad rywalami. Rozegrał się zakupiony na Wyspach Brytyjskich napastnik **Archibald,** w wysokiej formie jest pomocnik **Schuster** (ciekawe czy dojdzie z nim do porozumienia Beckenbauer). Wszystko wskazuje na to, że po 10-letniej przerwie tytuł mistrzowski powróci do Barcelony. Bardzo kiepsko gra natomiast **Real Madryt,** w ostatnich 8 kolejkach nie zanotował ani jednego zwycięstwa! Podobno trener **Amancio** nie może sobie poradzić z niektórymi piłkarzami, mówi się, że w najbliższym czasie dojdzie w królewskim klubie do rewolucji pałacowej.

W sąsiedniej Portugalii też spora niespodzianka. Dominująca od kilku lat **Benfica Lizbona** gra w tym sezonie gorzej. Po stracie **Chalany,** Szweda **Stromberga** i trenera, też Szweda, **Ericksona** (zastąpił go szkoleniowiec z RFN — **Csernai**) **Benfica** jest w cieniu **FC Porto,** gdzie w wielkiej formie strzeleckiej jest **Gomes.** Z 24 bramkami zdecydowanie przewodzi nie tylko w Portugalii, ale i w Europie, i jest na najlepszej drodze do ponownego wywalczenia „Złotych butów".

W lidze francuskiej zdecydowanym faworytem przed mistrzostwami było **Bordeaux,** które ma jedną z najlepszych w Europie linii środkowych (**Giresse, Tigana, Chalana**) a w ataku **Lacomba** i Niemca **D. Muellera.** Ale kontuzje Tigany i Chalany (ten ostatni już trenuje, ale nie ma miejsca w pierwszym zespole) sprawiły, iż zespół nie grał tak, jak tego oczekiwali jego kibice. Dobrze spisywał się natomiast **Nantes** (gra tu bramkostrzelny Jugosłowianin **Halilhodzic** — zdobył już 19 goli), dopiero przed kilkunastoma dniami w meczu prawdy Bordeaux wygrało z Nantes 1:0, potem wykorzystując potknięcie rywala uciekło mu na 3 punkty. Dobrze spisuje się klub **Szarmacha — Auxerre,** zajmujący aktualnie 3 lokatę.

Na Wyspach Brytyjskich ostra zima paraliżuje ostatnio rozgrywki. Np. w ostatniej rundzie w I lidze odwołano aż 9 spotkań. Choć do końca rozgrywek jeszcze daleko (pozostało 17 rund), nie wydaje się, aby **Liverpool** obronił prymat. Ma poważną stratę, aż 13 punktów, choć pamiętajmy, że za zwycięstwo przyznaje się tam 3 pkt. Liverpool nie ma w tej chwili reżysera gry z prawdziwego zdarzenia, a świetny strzelec **Rush** (ostatnio zdementowano pogłoski jakoby klub zamierzał go sprzedać do Włoch) po kontuzji strzelił dopiero 7 goli. W tej chwili o prymat walczą **Everton** i **Tottenham,** trochę zawodzi **Manchester Utd,** mający w swoich szeregach takich piłkarzy jak: **Strachan, Olsen, Stapleton.**

W Szkocji od kilku lat dominuje **Aberdeen** i podobnie jest w tym sezonie. Choć zespół ten stracił **Strachana** i bramkostrzelnego **McGhee** (przeszedł do Hamburger SV), zapewne obroni tytuł mistrzowski. Lepiej niż w poprzednich sezonach grają **Celtic** i **Rangersi.**

W interesującej naszych kibiców **Belgii** dominuje **Anderlecht,** gromi w lidze rywali. **Scifo, Vandenbergh, Czerniatynski, Arnesen** strzelają średnio w jednym meczu 3,4 gola. Tytuł mistrzowski jest niemal pewny. Ale Anderlecht miał jesienią fatalną wpadkę w pucharze (1:6 z Realem), niedawno wpadkę miała w Tiranie reprezentacja Belgii. Czy może to być jakimś pocieszeniem dla naszych kibiców po 0:5 Polaków w Meksyku? **ANDRZEJ STANOWSKI**

◆ Co zrobi Platini? ◆ Kryzys królewskiego klubu ◆ „Złote buty" dla Gomesa?

■ ENCYKLOPEDIA SPORTU ■ ENCYKLOPEDIA SPORTU ■ ENCYKLOPEDIA SPORTU ■ ENCYKLOPEDIA SPORTU ■

NARCIAR-STWO (3)

Tak więc w programie zimowych igrzysk olimpijskich znalazły się tylko konkurencje klasyczne — biegi na 18 i 50 km, skoki i kombinacja klasyczna, a zgodnie z decyzją kongresu FIS w zawodach mogli startować wyłącznie mężczyźni. Pierwszy raz w konkurencjach klasycznych kobiety wystartowały podczas zimowych igrzysk olimpijskich dopiero w roku 1952 w Oslo.

Zwycięzcy zimowych igrzysk olimpijskich w narciarstwie klasycznym

18 KM — BIEG MĘŻCZYZN

1924 r. — Chamonix, T. Haug (Norwegia)
1928 r. — St. Moritz, J. Gröttumsbraaten (Norwegia)
1932 r. — Lake Placid, S. Utterström (Szwecja)
1936 r. — Garmisch-Partenkirchen, E.-A. Larsson (Szw.)
1948 r. — St. Moritz, M. Lundström (Szwecja)
1952 r. — Oslo, H. Brenden (Norwegia)

15 KM — BIEG MĘŻCZYZN

1956 r. — Cortina D'Ampezzo, H. Brenden (Norwegia)
1960 r. — Squaw Valley, H. Brusveen (Norwegia)
1964 r. — Innsbruck, E. Mäntyranta (Finlandia)
1968 r. — Grenoble, H. Grönningen (Norwegia)
1972 r. — Sapporo, S.-A. Lundbäck (Szwecja)
1976 r. — Innsbruck, N. Bażukow (ZSRR)
1980 r. — Lake Placid, T. Wassberg (Szwecja)
1984 r. — Sarajewo, G. Svan (Szwecja)

30 KM — BIEG MĘŻCZYZN

1956 r. V. Hakulinen (Finlandia)
1960 r. S. Jernberg (Szwecja)
1964 r. E. Mäntyranta (Finlandia)
1968 r. F. Nones (Włochy)
1972 r. W. Wiedienin (ZSRR)
1976 r. S. Sawieljew (ZSRR)
1980 r. N. Zimjatow (ZSRR)
1984 r. N. Zimjatow (ZSRR)

50 KM — BIEG MĘŻCZYZN

1924 r. T. Haug (Norwegia)
1928 r. P. E. Hedlund (Szwecja)
1932 r. V. Saarinen (Finlandia)
1936 r. E. Wiklund (Szwecja)
1948 r. N. Karlsson (Szwecja)
1952 r. V. Hakulinen (Finlandia)
1956 r. S. Jernberg (Szwecja)
1960 r. K. Hämäläinen (Finlandia)
1964 r. S. Jernberg (Szwecja)
1968 r. O. Ellefsäter (Norwegia)
1972 r. P. Tyldum (Norwegia)
1976 r. J. Formo (Norwegia)
1980 r. N. Zimjatow (ZSRR)
1984 r. T. Wassberg (Szwecja)

4x10 KM — SZTAFETA MĘŻCZYZN

1936 r. Finlandia
1948 r. Szwecja
1952 r. Finlandia
1956 r. ZSRR
1960 r. Finlandia
1964 r. Szwecja
1968 r. Norwegia
1972 r. ZSRR
1976 r. Finlandia
1980 r. ZSRR
1984 r. Szwecja

NARCIAR-STWO (4)

KOMBINACJA KLASYCZNA, MĘŻCZYŹNI

1924 r. T. Haug (Norwegia)
1928 r. J. Gröttumsbraaten (Norwegia)
1932 r. J. Gröttumsbraaten (Norwegia)
1936 r. O. Hagen (Norwegia)
1948 r. H. Hasu (Finlandia)
1952 r. S. Slättvik (Norwegia)
1956 r. S. Stenersen (Norwegia)
1960 r. G. Thoma (RFN)
1964 r. T. Knutsen (Norwegia)
1968 r. F. Keller (RFN)
1972 r. U. Wehling (NRD)
1976 r. U. Wehling (NRD)
1980 r. U. Wehling (NRD)
1984 r. T. Sandberg (Norwegia)

SKOKI NARCIARSKIE MĘŻCZYZN

	średnia skocznia (70 m)	duża skocznia (90 m)
1924 r.	J. Tullin-Thams (Norwegia)	
1928 r.	A. Andersen (Norwegia)	
1932 r.	B. Ruud (Norwegia)	
1936 r.	B. Ruud (Norwegia)	
1948 r.	P. Hugsted (Norwegia)	
1952 r.	A. Bergmann (Norwegia)	
1956 r.	A. Hyvärinen (Finlandia)	
1960 r.	H. Recknagel (NRD)	
1964 r.	V. Kankkonen (Finl.)	T. Engan (Norwegia)
1968 r.	J. Raška (CSRS)	W. Biełousow (ZSRR)
1972 r.	Y. Kasaya (Japonia)	W. Fortuna (Polska)
1976 r.	H. G. Aschenbach (NRD)	K. Schnabl (Austria)
1980 r.	A. Innauer (Austria)	M. Nykänen (Finlandia)
1984 r.	J. Weissflog (NRD)	J. Törmänen (Finlandia)

5 KM — BIEG KOBIET

1964 r. K. Bojarskich (ZSRR)
1968 r. T. Gustafsson (Szwecja)
1972 r. G. Kułakowa (ZSRR)
1976 r. H. Takalo (Finlandia)
1980 r. R. Smietanina (ZSRR)
1984 r. M.-L. Hämälainen (Finlandia)

10 KM — BIEG KOBIET

1952 r. L. Wideman (Finlandia)
1956 r. L. Kozyriewa (ZSRR)
1960 r. M. Gusakowa (ZSRR)
1964 r. K. Bojarskich (ZSRR)
1968 r. T. Gustafsson (Szwecja)
1972 r. G. Kułakowa (ZSRR)
1976 r. R. Smietanina (ZSRR)
1980 r. B. Petzold (NRD)
1984 r. M.-L. Hämälainen (Finlandia)

20 KM — BIEG KOBIET

1984 r. M.-L. Hämälainen (Finlandia)

3x5 KM — SZTAFETA KOBIET

1956 r. Finlandia
1960 r. Szwecja
1964 r. ZSRR
1968 r. Norwegia
1972 r. ZSRR

4x5 KM — SZTAFETA KOBIET

1976 r. ZSRR
1980 r. NRD
1984 r. Norwegia

W roku 1936 do programu zimowych igrzysk olimpijskich włączono konkurencje zjazdowe, zwane również alpejskimi, w których startowali mężczyźni i kobiety.

Dnia 28 stycznia 1985 r. zmarł

Jan KUCZEK

długoletni, zasłużony pracownik spółdzielczości mleczarskiej i działacz samorządowy, wzorowy pracownik, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami państwowymi i spółdzielczymi.

Cześć Jego pamięci!

DZIAŁACZE I PRACOWNICY SPÓŁDZIELCZOŚCI MLECZARSKIEJ WOJEWÓDZTWA TARNOWSKIEGO

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 stycznia 1985 r. zmarł

mgr inż. Zbigniew GIELA

były długoletni dyrektor Rafinerii Nafty „Glimar" w Gorlicach, odznaczony za działalność zawodową i społeczną wysokimi odznaczeniami państwowymi i społecznymi — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia Polski Ludowej, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego i wieloma innymi odznaczeniami.

Cześć Jego pamięci!

KIEROWNICTWO, ORGANIZACJE SPOŁECZNO-POLITYCZNE i PRACOWNICY RAFINERII NAFTY „GLIMAR" w GORLICACH

Towarzyszowi

ANDRZEJOWI BYRSKIEMU

I Sekretarzowi KZ PZPR CNPMHiR „Unitra-Telpod" składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki

Dyrekcja i Organizacje Społeczno-Polityczne CNPMHiR „Unitra-Telpod" w Krakowie

Prezesowi Zarządu Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych w Krakowie

mgr LUCJANOWI LEŚNIAKOWI

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki

Rada, Zarząd POP PZPR Związek Zawodowy i pracownicy Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych w Krakowie

KURSY

- kelnera-bufetowego
- kierownika zakładu gastronomicznego
- kucharza

— przygotowujące do wykonywania zawodu czeladniczego i mistrzowskiego

ORGANIZUJE

UNIWERSYTET ROBOTNICZY

Zajęcia 2 razy w tygodniu lub soboty/niedziele.

Cena kursu od 2.000 do 3.400 zł.

Wpisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat Krakowskiego Uniwersytetu Robotniczego ZSMP w nowej siedzibie, Kraków, ul. Długa 65, tel. 33-51-80, w godz. 8—16.

SPRZEDAŻ

OKLEINĘ meblową — jesion, wrzos, dł. ponad 2 m — sprzeda wytwórnia okleiny, Tekielski — Mazgaj, Kraków, ul. Sucharskiego 25 (Bieżanów), tel. 55-46-00 wewn. 382. g-45250

NOWY akordeon Royal Standard 120 basów lub Weltmeister 80 basów — sprzedam. Oferty 55172 „Pras" Kraków, Wiślna 2.

PILNIE sprzedam Ziła na chodzie lub na części. Oglądać można: Staniszewski, Grodzisk Mazowiecki, wieś Kałęczyn 54D, woj. warszawskie.

FORD Capri GL 1600, stan idealny, jasnoniebieski metalik, 1979 — przebieg 34 tysiące km — sprzedam. Dębica, tel. 51-65.

CIĄGNIK C-330 lub C-328 — sprzedam. Podwilk 332, gm. Jabłonka. g-45235

DREWNO lipowe — sprzedam. Oferty 45093 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

KAROSERIĘ Tarpana, typ 223, nową — sprzedam. Gołdyń, Ciborowice 23, 32-123 Kościelec, gm. Proszowice, woj. krakowskie. g-45224

MASZYNĘ do gremplowania wełny — sprzedam. Andrzej Żywczak, 33-351 Łomnica Zdrój 73. S-35691

KURSY

- radiowo - telewizyjne I i II stopnia
- obsługi Fiata 126 p
- magazynierów
- maszynopisma
- inne zlecone przez zakłady pracy

we wszystkich zawodach i specjalnościach organizuje i przyjmuje wpisy **Zakład Doskonalenia Zawodowego, Kraków, ul. Dietla 38, tel. 66-10-88, w godz. 8—17.**

LOKALE

MIESZKANIA, domy, kupno — sprzedaż. Stronczak, al. Słowackiego 58/15, poniedziałki, czwartki, tel. 33-22-67. g-48455

ATRAKCYJNE M-4, 50 m², Krowodrza — sprzedam. Oferty 47805 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

M-4 spółdzielcze w Mikołowie, woj. katowickie, zamienię na podobne w Nowym Sączu. Mikołów os. Słowackiego 21/51

MIESZKANIE 2-pokojowe, 50 m², superkomfortowe — zamienię na większe, lub domek, do 40 km od Krakowa. Oferty 45592 „Prasa" Kraków, Wiślna 2, tel. 44-23-10.

OSTROWIEC Świętokrzyski — Centrum! Spółdzielcze, 57 m², telefon — zamienię na Kraków. Ostrowiec, tel. 21-421. T-43739

STUDENTKA poszukuje samodzielnego pokoju. Tel. 12-37-35, w godz. 16—18. g-45074

MIESZKANIE
w Krakowie
WEŹMIE W NAJEM
INSTYTUT PODSTAWOWYCH PROBLEMÓW TECHNIKI PAN
Oferty K-1141 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM willę superkomfortową — 200 m², budynek gospodarczy, ogród — 0,80 ha, 38 km od Krakowa w kierunku Alwerni (woda, gaz, c.o.-gazowe). Oferty 46321 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

DOMEK letniskowy — kupię. A. Biełat, Kraków, Długosza 8/5, tel. 66-03-09, wieczorem. g-46066

DOM murowany, piętrowy, z zakładem cukierniczym do wykończenia — sprzedam. Mielec, tel. 26-81. g-46166

KUPIĘ parcelę uzbrojoną, w Dobczycach lub okolicach. Oferty 45595 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM jednorodzinny dom. Kica, Jodłówka 75 (10 minut od przystanku PKP Jasień Brzeski). g-45879

WIELICZKA — domek superkomfortowy, sprzedam. Tel. 78-36-42. g-45112

USŁUGI

HAKI holownicze atestowane do samochodów osobowych wytwarzam i montuję — Ostrowski, Zabrze, Niedziałkowskiego 53, tel. 71-82-12. g-47306

CZYSZCZENIE dywanów, obić tapicerskich agregatem „WAP". Stachera, tel. 11-67-69. g-48350

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, obić tapicerskich agregatem Vap — Stachera, tel. 11-94-69. g-44165

Tarnów, Brzesko, Bochnia!

ANTYWŁAMANIOWE ZABEZPIECZENIE DRZWI

— blacha, blokady, tapicerka, zamki typu „Skarbiec" — wybór! Cyklinowanie, lakierowanie parkietów

wykonuje M. Kamionka

BOCHNIA

Tel. 234—19

WYTNIJ, ZACHOWAJ!

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, agregatem Vap — Dyna, tel. 44-80-53. g-44166

„DOMUS" — zabezpieczanie mieszkań (zamki: skarbiec, szyfrowe), alarmy elektroniczne, tapicerka drzwiowa. Zgłoszenia: tel. 66-93-15. g-46229

PRZECIWWŁAMANIOWE zabezpieczenie drzwi, tapicerka drzwiowa, montaż zamków i inne usługi — Kachniarz, tel. 44-56-53. g-46753

ZAKŁAD RZEMIEŚLNICZY
oferuje
— klamki drzwiowe
— nożyki do jarzyn
— scyzoryki
— pokrętła do baterii
— popielniczki reklamowe
— wieszaki samoprzylepne
— podstawki pod doniczki

Kraków, ul. Stachowicza 14/7, tel. 22-94-52, 21-37-19.

RÓŻNE

MEBLOZBYT — skup — sprzedaż poleca meble różne, udziela bonifikaty, zapewnia transport Zbigniew Baran Kraków ul. Bieżanowska 24.

OKAZJA! Sklep meblowy — M. Węglowski, Wieliczka, os. Sienkiewicza (pawilon) — poleca meblościanki, zestawy kuchenne. Ceny atrakcyjne. Transport gratisowy. g-45052

MEBLOŚCIANKI kuchenne, pokojowe, przedpokojowe ławy oraz inne artykuły wyposażenia mieszkań, w tym zasłony — poleca sklep, B. Borowiec, Łapanów koło Gdowa. Zapraszamy. g-46341

„MARYSIEŃKA" dyskretnie kojarzy małżeństwa. Kielce, skrytka 624.

W związku z rozbudową zakładu

Przedsiębiorstwo Przemysłu Betonów „PREFABET" w Skawinie, ul. Energetyków 1

przyjmie natychmiast

do pracy następujących pracowników:

- Δ **INŻYNIERÓW MECHANIKÓW**
- Δ **INSPEKTORÓW NADZORU** z uprawnieniami:
  BRANŻY BUDOWLANEJ
  BRANŻY ELEKTRYCZNEJ
  z możliwością zatrudnienia w niepełnym wymiarze godzin
- Δ **SPECJALISTĘ ds. ZAOPATRZENIA** z znajomością branży elektrycznej
- Δ **MISTRZA ZMIANOWEGO**
- Δ **ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA MAGAZYNU INWESTYCYJNEGO**
- Δ **ŚLUSARZY REMONTOWYCH**
- Δ **ELEKTROMONTERÓW**
- Δ **STOLARZA**
- Δ **MASZYNISTÓW SUWNICY**
- Δ **PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH**

Zakład zapewnia:

— wysokie wynagrodzenie
— otrzymanie mieszkania w okresie do 3 lat
— zakwaterowanie w hotelu robotniczym
— całodzienne wyżywienie w stołówce zakładowej
— możliwość korzystania z wczasów nad morzem i w górach
— możliwość nabycia materiałów budowlanych

Zgłoszenia przyjmuje **Dział Pracowniczy PPB „Prefabet" w Skawinie, ul Energetyków 1.**

chcesz zapalić - kup BaterVit

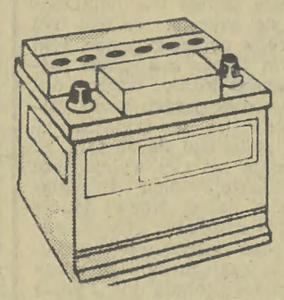

PRZEZNACZENIE:
akumulatory stosowane w samochodach osobowych, dostawczych, ciężarowych i ciągnikach
ZALETY
* hamuje spadek pojemności akumulatorów w niskich temperaturach, co znacznie ułatwia rozruch silnika w warunkach jesienno-zimowych
* konserwuje i wydłuża okres użytkowania akumulatorów nowych
* skutecznie zwiększa pojemność akumulatorów używanych
* odsiarcza i zapobiega zasiarczaniu elektrod

Bater Vit uzyskał pozytywną opinię Instytutu Transportu Samochodowego Orzeczenie nr 010/ZB/83 stwierdzające skuteczne zwiększenie pojemności częściowo zużytych akumulatorów

Do nabycia w sklepach: ● Polmozbytu ● PZMotu ● Motoryzacyjnych ● Chemicznych ● Stacjach CPN

REMO

Przedsiębiorstwo Polonijno-Zagraniczne Biuro Informacyjno-Handlowe 03-961 Warszawa, ul. Brazylijska 14a/2b tel. 17-85-61, 17-16-31

K-1173/1/

PRZETARGI

Dyrekcja Państwowego Ośrodka Maszynowego w Kopalinach poczta 32-720 Nowy Wiśnicz, sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

1. samochód GAZ 53A, rok prod. 1977, cena wywoławcza 290.500 zł
2. samochód GAZ 53A, rok prod. 1969, cena wywoławcza 116.200 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 28 lutego 1985 r. o godz. 10 w siedzibie Państwowego Ośrodka Maszynowego w Kopalinach.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie POM Kopaliny, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Krakowska Centrala Materiałów Budowlanych w Krakowie, ul. Westerplatte 1, ogłasza, że sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód Fiat 125p, nr rej. KRB 387U, rok produkcji 1977, stopień zużycia 65%, cena wywoławcza 259.000,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 28.II.1985 r. o godzinie 10 w Hurtowni nr 1 KCMB, ul. Płk. Dąbka 10, w Krakowie-Płaszowie.

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, odbędzie się II przetarg, o godzinie 12, w tym samym dniu i miejscu.

Pojazd można oglądać w siedzibie Hurtowni Nr 1, w godz. 8—13, codziennie prócz sobót (adres j.w.).

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, najpóźniej na jeden dzień przed przetargiem w kasie Hurtowni.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Dyrekcja Krakowskiego Przedsiębiorstwa Przetwórstwa Szkła w Krakowie, ul. Wiślicka 2, sprzeda W DRODZE II PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO niżej wymienione środki transportu:

1. samochód Żuk A-11, nr rej. KRA 154 G, nr silnika 403736, rok produkcji 1974, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 64.500 zł
2. samochód Żuk A-11, nr rej. KRA 138 G, nr silnika 395690, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 51.600 zł
3. samochód UAZ 469B, nr rej. KRB 232 C, nr silnika 1145254, rok produkcji 1980, stopień zużycia 35%, cena wywoławcza 345.150 zł

Przetarg odbędzie się dnia 28 lutego 1985 r. o godz. 10 w świetlicy Przedsiębiorstwa.

Pojazdy można oglądać na terenie Przedsiębiorstwa przy ul. Wiślickiej 2 (Mistrzejowice) w godz. 8—12 w dniach 25, 26, 27 lutego 1985 r.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa w godz. 10—13 najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Dyrekcja Zespołu Szkół Samochodowych w Nowym Sączu sprzeda W DRODZE PRZETARGU:

1. samochód marki FIAT 125 p, nr rej. NSA-969 F, rok prod. 1975, cena wywoławcza 198.000 zł
2. samochód marki FIAT 125 p, nr rej. NSA-633 C, rok prod. 1974, cena wywoławcza 198.800 zł
3. samochód marki FIAT 125 p, bez rejestracji, rok prod. 1978, cena wywoławcza 370.000 zł
4. samochód marki FIAT 126 p, nr rej. NSA-693 C, rok prod. 1978, cena wywoławcza 117.000 zł
5. samochód marki Star A-29, nr rej. NSA-691 C, rok prod. 1977, cena wywoławcza 284.000 zł
6. samochód marki Star A-29, nr rej. NSA-688 C, rok prod. 1973, cena wywoławcza 211.200 zł
7. samochód marki Star A-29, nr rej. NSA-689 C, rok prod. 1973, cena wywoławcza 213.300 zł

Przetarg odbędzie się 2.03.1985 r. o godz. 9 w świetlicy Zespołu Szkół Samochodowych w Nowym Sączu, ul. Rejtana 18.

Pojazdy można oglądać w dniach 27 i 28.02.1985 r. w godzinach 9—12 na terenie Warsztatów Szkolnych.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacać do dnia 2.03.1985 r. do godz. 8, w kasie ZSS.

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, następny przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu, o godz. 12.

Zastrzega się prawo wycofania pojazdu z przetargu względnie jego unieważnienie, bez obowiązku podania przyczyny.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych — Kraków, ul. Lubicz 27, sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

— samochód osobowy Fiat 125p/1500, rok produkcji 1978, nr rej. KRA-443 B, stopień zużycia 50%, cena wywoławcza 370.000 zł
— samochód osobowy Wartburg 353, rok produkcji 1978, nr rej. NRD — ZCD — 041, do rozbiórki, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 180.000 zł
— samochód dostawczy UAZ 469 B, rok produkcji 1977, nr rej. KRC-356 D, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 165.200 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 28 lutego 1985 r. o godz. 10, w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. Lubicz 27.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu,w kasie przedsiębiorstwa.

Pojazdy można oglądać w przeddzień przetargu, w godz. 10—12 w Bazie Materiałowo-Transportowej w Płaszowie przy ul. Biskupińskiej 7.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Krakowskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego i Drożdżowego „Polmos" Kraków, ul. Fabryczna 13, ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących robót remontowo-budowlanych:

1. W Wytwórni Drożdży Piekarniczych w Krakowie-Bieżanowie, ul. Drożdżowa
   — wymiana pokrycia dachowego dachów krytych blachą ocynk, polegająca na zerwaniu starej blachy i położeniu nowej — 2400 m²
   — wymiana pokrycia dachowego dachów krytych papą polegającą na zerwaniu warstw starej papy i ułożeniu na lepiku 2 warstw nowej papy — 3000 m²
   — wykonanie obróbek blacharskich, rynien i rur spustowych
   — kapitalny remont magazynu surowców chemicznych wg posiadanej dokumentacji — do wglądu, zakres finansowy c-a 2 mln zł
   — remont z częściową wymianą tynków z malowaniem elewacji budynków — 3000 m²
2. W Wytwórni Pepsi-Cola w Nowej Hucie, ul. Makuszyńskiego 5
   — wymiana pokrycia dachów krytych papą polegająca na zerwaniu starego pokrycia i ułożenia 2 warstw papy na lepiku — 1600 m²
   — remont i częściowa wymiana obróbek blacharskich, rynien i rur spustowych
   — remont tynków i malowanie elewacji budynków — 1000 m²
3. W Wytwórni Wódek w Krakowie przy ul. Fabrycznej 18
   — wykonanie 3 szt. węzłów cieplnych c.o. medium grzewcze woda/woda dokumentacja do wglądu, zakres finansowy ca 2,5 mln zł
   — remonty i odwodnienie fundamentów zbiorników spirytusu, ekspertyza z wnioskami do wglądu, zakres finansowy ca 2,5 mln zł
   — czyszczenie, remont i częściowa wymiana rynien dachowych

Termin wykonania robót: sukcesywnie marzec 85 — październik 85 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty mogą obejmować całość robót lub ich część.

Oferty należy składać w Dziale Inwestycji i Remontów z zaznaczeniem na kopercie pozycji przyjmowanych do wykonania w terminie do 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 marca 1985 r.

Informacji na temat przetargu udziela bezpośrednio lub telefonicznie Dział Inwestycji i Remontów codziennie w godzinach 9—11, Telefon centrala 11-89-00, wewn. 494.

KZPSiD „Polmos" zastrzegają sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych Kraków, ul. Lubicz 27, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO sprzeda urządzenia:

1. wózek widłowy — akumulatorowy, typ WW-2001, nr ewid. 1500, rok prod. 1976, stopień zużycia 60%, cena — 127.543 zł
2. wibromłot elektr., stopień zużycia 30%, cena — 77.777 zł
3. 2 zagęszczarki spalinowe do gruntu, typ U-16 prod. NRD, stopień zużycia 70%, cena — 16.730 zł
4. piłę tarczową do metali, typ BTC-50, rok bud. 1978, stopień zużycia 30%, cena — 167.964 zł
5. urządzenie wentylacyjne IWO, rok prod. 1977, stopień zużycia 50%, cena — 43.684 zł
6. młot spalinowy BR-52, rok prod. 1972, stopień zużycia 50%, cena — 15.337 zł
7. pompę szlamową, typ MS-1000, rok prod. 1962, stopień zużycia 50%, cena — 15.334 zł
8. aparat piaskujący „Cobra", typ AP-600 B, rok bud. 1976, stopień zużycia 40%, cena — 15.120 zł
9. spawarkę prostownikową, typ RGSa 500, prod. NRD, rok bud. 1978, stopień zużycia 50%, cena — 86.341 zł
10. drabinę strażacką 18 m, prod. NRD, stopień zużycia 20%, cena — 48.581 zł
11. teodolit ze statywem, prod. NRD, stopień zużycia 10%, cena — 42.960 zł
12. suwnicę bramową Q = 4,5 t, rok bud. 1970, stopień zużycia 20%, cena — 251.533 zł

Przetarg odbędzie się dnia 28.02.1985 r. o godz. 9 w bazie materiałowo-transportowej w Płaszowie, przy ul. Biskupińskiej 7.

W przetargu mogą brać udział wyłącznie **jednostki gospodarki uspołecznionej.**

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić na 7 dni przed przetargiem w kasie przedsiębiorstwa.

Informacji udziela Dział Głównego Mechanika, tel. 21-10-99 wewn. 39.

LICYTACJE

Urząd Skarbowy w Nowym Sączu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 18 lutego 1985 r. o godz. 11,30 w Trzycierzu 49, gm. Korzenna, woj. nowosądeckie — w związku z prawomocnym wyrokiem o konfiskacie na rzecz Skarbu Państwa — odbędzie się sprzedaż W DRODZE I LICYTACJI niekompletnego samochodu osobowego m-ki SKODA S-100, stanowiącego własność Ob. Grzyba Władysława, zam. Trzycierz 49. Wartość szacunkowa samochodu wynosi 165.000.— zł Cena wywoławcza w I licytacji wynosi 123.750.— zł.

W przypadku nie dojścia do skutku I licytacji, II licytacja odbędzie się w dniu 20 lutego 1985 r. o godz. 11,30 w Trzycierzu 49. Cena wywoławcza w II licytacji wyniesie 82.500.— zł.

Przystępujący do licytacji winien złożyć wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, w dniu licytacji.

Samochód można oglądać w dniu i miejscu licytacji, w godz. 10—11.

KOMORNIK SKARBOWY

GARAŻ
NA DWA SAMOCHODY (Uaz-gazik oraz Nysa) na terenie Krakowa

weźmie w najem

od jednostek gospodarki uspołecznionej lub osób prywatnych

ZAKŁAD GEOLOGII DYNAMICZNEJ ING PAN w Krakowie, ul. Senacka 3.

Warunki do uzgodnienia.

Zgłoszenia kierować pod podanym adresem lub **tel. 22-16-09.**

WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOLONY W TARNOWIE

zatrudni

na korzystnych warunkach płacowych pracowników przy porządkowani i sprzątaniu terenu Szpitala

Istnieje możliwość zatrudnienia w ramach 1/2 etatu.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji **Dział Służb Pracowniczych Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Tarnowie, ul. Szpitalna 13, tel. 38-61, wewn. 243.**

POLITECHNIKA KRAKOWSKA
im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie

serdecznie zaprasza młodzież zainteresowaną studiami na „DZIEŃ OTWARTY", który odbędzie się w dniu 23 lutego 1985 r. o godz. 10 na wszystkich Wydziałach równocześnie. Szczegółowe informacje będą podane w afiszach rozmieszczonych przy wejściu do budynku głównego Uczelni, przy ul. Warszawskiej 24.

Ponadto Instytuty Matematyki i Fizyki PK organizują dla wszystkich zainteresowanych kurs przygotowawczy z matematyki i fizyki, obejmujący ok. 45 godzin wykładów.

Uczestnictwo w kursie jest bezpłatne.

Szczegółowy program i harmonogram zajęć zostanie podany na pierwszym wykładzie, który odbędzie się w DNIU OTWARTYM, tj. 23 02 br., o godz. 11.30 w sali 201 w budynku głównym Uczelni.

Zajęcia będą się odbywały w piątki i soboty.

Zgłoszenia będą przyjmowane przez Dział Spraw Studenckich PK, bud. główny, I p. pokój 101, w terminie do 20. 02. br. lub telefonicznie pod numerem 33-82-08.

Zainteresowanych studiami na Wydziale Architektury, Zakład Rysunku Malarstwa i Rzeźby zaprasza na konsultacje, które odbywać się będą w każdą sobotę, od początku marca do końca maja br., w godz. 11—13, w bud. Wydziału Architektury, III p. pokój 308.

Ośrodek Elektroniczny GUS w Krakowie

ZATRUDNI natychmiast

OPERATORKI MINIKOMPUTERÓW MERA 9150

Nie wymagane kwalifikacje specjalistyczne. Szczegółowych informacji udziela Sekcja Służby Pracowniczej Kraków, ul. Smolki 11, pokój 31, tel. 66-98-66, w. 36.

PKP
Zakłady Budownictwa Kolejowego w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 16a

OFERUJĄ

po cenie złomu użytkowego

— 1 samochód „Star" A-29
— 2 samochody „Ził" 130G
— 5 samochodów „Ził" 555 MMZ

Oferty należy składać i pow. samochody oglądać: Baza Sprzętu i Transportu Bieżanów, ul. Półłanki 21 w terminie do dn 1985 r -02 - 28.

CENTRALA TECHNICZNO-HANDLOWA ELEKTRONIKI „UNITRA-SERVIS"
Oddział w Krakowie

— uruchamia z dniem 18.02.1985 r. nowy pawilon handlowo-usługowy w Krakowie przy ul. Orawskiej, w którym

ZATRUDNI PRACOWNIKÓW

na stanowiskach

- kierownik sklepu
- sprzedawcy
- kasjer
- kierownik zakładu usługowego
- referent ds. przyjęć i rozliczeń
- techników napraw przętu RTV

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela **Dział Zatrudnienia i Spraw Pracowniczych, Kraków, ul. Senatorska 16, codziennie w godz. 7—15, tel. 22-53-22, 21-05-04, 21-03-63.**

PRZEDSIĘBIORSTWO REWALORYZACJI ZABYTKÓW W KRAKOWIE
ul Sergiusza Bagockiego 1a

poszukuje wykonawcy

okuć oraz elementów toczonych

— o charakterze zabytkowym do stolarki okiennej i drzwiowej, z mosiądzu.

Szczegółowych informacji udziela **Dział Zaopatrzenia Kraków, ul. Bagockiego 1a, pokój 312, tel. 34-01-23.**

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH

zatrudni pilnie

w Zarządzie Przedsiębiorstwa:

- kierownika Zakładu Konstrukcji Stalowych
- głównego specjalistę ds. akwizycji i oferowania robót eksportowych (wymagana znajomość języków obcych)
- z-cę kierownika Działu Zatrudnienia i Płac
- z-cę kierownika Działu Kontroli Wewnętrznej
- inżynierów i techników ds. projektowania organizacji i technologii robót

Warunki płacy i pracy do omówienia w Dyrekcji Przedsiębiorstwa w Krakowie, ul Halicka 9, pokój 113, telefon 21-29-80.

DEZYNSEKCJA
DLA INSTYTUCJI
SIENKIEWICZ, Kraków, tel. 78-39-63

Uwaga Rolnicy i Działkowcy!

Hodowla Buraka Pastewnego
Oddział Kraków, ul. Zbożowa 4

OFERUJE

kwalifikowany materiał siewny nasion rolniczych:

— motylkowych grubo- i drobnonasiennych
— traw różnych gatunków,
— buraków pastewnych różnych odmian,
— okopowych i oleistych

oraz nasion warzyw i kwiatów

a w późniejszym terminie poleca ziemniaki sadzeniaki, odmian wczesnych

Punkt Sprzedaży Detalicznej Nasion czynny będzie od 15. 02. 1985 r. w godz. 8—14 przy ul. Zbożowej 4.

nasze MIASTO

raptularz KRAKOWSKI

● **prasa jest potęgą — twierdzą tak przynajmniej lokatorzy kamienicy przy ul. Krakowskiej 31. Dzięki naszej interwencji przeprowadzono remont restauracji „Stary Ratusz", pozostawiając nietknięte piętra, n których mieszkają ludzie, piszący skargę. Z dumą odnotowujemy ten fakt**

● **wczoraj o godzinie 8,30 w dużym (i jedynym) pawilonie na os. Widok nie było jeszcze pieczywa. Bardzo dobrze. Kraj w kryzysie, więc wszystko zdobywa się z trudem. Znamy przypadki, że wyjeżdżało się za chlebem. Teraz wystarczy poczekać...**

Problemy wykonawstwa w rewaloryzacji

Dziś, 14 bm. o godz. 16 w Śródmiejskim Domu Kultury przy ul. Mikołajskiej 2 II p. na czynnej codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) wystawie, prezentującej dokonania i zamierzenia w zakresie odnowy Krakowa — dwie prelekcje na temat problemów wykonawstwa w procesie rewaloryzacyjnym. Prelekcje te wygłoszone zostaną przez dyrektorów naczelnych: PP „Pracownie Konserwacji Zabytków" **Władysława Niessnera** oraz Przedsiębiorstwa Rewaloryzacji Zabytków w Krakowie **Władysława Dudzika**. Organizatorzy serdecznie zapraszają krakowian do zwiedzenia wystawy, wysłuchania prelekcji, do wzięcia szerokiego udziału w społecznej dyskusji nad założeniami do projektu planu rozwoju społeczno - gospodarczego i przestrzennego Krakowa na lata 1985—1995, w którym ujęte zostaną również sprawy rewaloryzacji.

MAŁA KRONIKA

● **KDK „Pałac pod Baranami"** (Rynek Gł. 27): Czwartek ekologów nt. „Zen i ekologia: czysta przestrzeń, czyste środowisko". Udział weźmie dr inż. arch. Andrzej J. Korbel — 18; wystawy: „Malarstwo Heleny Łozy", „Fotografia artystyczna Zygfryda Prölssa z NRD" (14—18).

● **Krakowska Kuźnica** (Rynek Gł. 25): Występ zespołu jazzu tradycyjnego „Old Metropolitan Band" — 20.

● **Klub MPiK** (N. Huta, pl. Centralny): Spotkanie z Anną Dymną — 16.

● **Klub MPiK** (Rynek Podgórski 7): „Sezon" — impreza w której udział wezmą siatkarze: W. Golec, R. Jurek, H. Martyniuk — 18, wst. wolny.

● **Nowohuckie Centrum Kultury** (pl. Centralny): „Estetyka w fotografii" — spotk. z Wojciechem Michalikiem — 18.

● **PAN — Komisja Socjologiczna** (Sławkowska 17): Posiedzenie naukowe, referat pt. „Zachowania wyborcze mieszkańców Krakowa i ich motywacje" przedstawi dr J. Mucha — 17.

Wypadki

Pijany ma szczęście...

O niecodziennym wypadku poinformował nas wczoraj oficer dyżurny Wydziału Ruchu Drogowego WUSW. 31-letni Andrzej B., notabene nietrzeźwy, usiłował wyskoczyć na pl. Bohaterów Getta z tramwaju, tuż przed zamknięciem drzwi, po sygnale ostrzegawczym. Został przytrzaśnięty drzwiami, a następnie — wleczony za nogę i nie dostrzeżony przez motorniczego — przejechał na własnych pośladkach przez cały most Powstańców Śląskich, by zakończyć swój rajd pod CPN przy ul. Bohaterów Stalingradu. Jedyne obrażenia, jakich doznał, to zdarcie skóry z wiadomej części ciała i stłuczenie podudzia...

W uzupełnieniu powyższej informacji: wczoraj w Krakowie miały miejsce 2 wypadki, w których 2 osoby zostały ranne. Zanotowano też 3 kolizje drogowe. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 130 pacjentom.

(d)

Dziś i jutro młodego pokolenia czyli...

...dwa lata działalności Komitetu ds. Młodzieży

20 października 1982 roku powstał przy prezydencie Krakowa Komitet ds. Młodzieży. Główne zadania jakie sobie postawił to: współpraca administracji państwowej z organizacjami młodzieżowymi przy rozwiązywaniu zgłaszanych przez nie problemów oraz realizowanie rządowego programu poprawy warunków startu życiowego i zawodowego młodego pokolenia. Upłynęło już ponad dwa lata od chwili rozpoczęcia działalności komitetu. Nadszedł czas na pierwsze podsumowania

W Krakowskiem mamy ponad milion młodych ludzi. Młodych to znaczy takich, którzy nie przekroczyli 30 roku życia a ukończyli 15 wiosen. Uczniami szkół sumiennie zajęły się kuratoria. Zorganizowały one masowe wyjazdy na wakacje w Polskę oraz za granicę. Sporo miejsca poświęcano wychowaniu przez pracę. Rozwijano i doskonalono system Ochotniczych Hufców Pracy oraz młodzieżowe spółdzielnie pracy.

Bardzo ważnym zagadnieniem było dostosowanie kierunków kształcenia do potrzeb miejscowego przemysłu. Nie udało się zlikwidować dysproporcji ale wyraźne postawienie na szkolnictwo zawodowe powinno złagodzić deficyt fachowców. Komitet zajął się również perspektywami pracy młodzieży po skończeniu przez nią szkół i uczelni. Wielu młodych ludzi nie może znaleźć zatrudnienia w wyuczonym zawodzie. Podjęto szereg działań, które powinny pomóc pechowcom w przekwalifikowaniu się.

Budownictwo to problem numer jeden młodego pokolenia. W omawianym okresie pomyślnie rozwijał się patronat nad budownictwem ZSMP. Powstało też 5 nowych młodzieżowych spółdzielni mieszkaniowych. Wspomnieć należy o cennej inicjatywie budowania domków jednorodzinnych i wielorodzinnych, którą podjęła Komisja Młodego Pokolenia Rady Krakowskiej PRON.

Długo można by jeszcze wyliczać przedsięwzięcia, którym patronował Komitet. Dyskutowali o nich oraz o kilku innych, niezmiernie ważnych, problemach (napiszemy o tym w najbliższym czasie) radni działający w Komisji Rozwoju Społeczno-Gospodarczego, Zagospodarowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska. Swoimi uwagami dzielili się z nimi wiceprezydenci Krakowa: **Janusz Jakubowski, Wiesław Gondek i Jan Nowak.**

(bb)

W Elektrociepłowni Łęg

Zawarcie unii związkowej krakowskich energetyków

Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Ta dewiza muszkieterów od dzisiaj stanie się też własnością... krakowskich energetyków. Dzisiaj bowiem, w siedzibie Zespołu Elektrociepłowni Łęg, przewodniczący związków zawodowych 8 zakładów i przedsiębiorstw energetycznych województwa miejskiego krakowskiego złożą swe podpisy pod dokumentem zawierającym warunki działania unii związkowej energetyków województwa krakowskiego. W sumie unia zrzeszać będzie około 12 tysięcy pracowników.

Głównym celem zawarcia unii jest stworzenie jednolitej płaszczyzny współpracy pomiędzy poszczególnymi NSZZ przede wszystkim w dziedzinie obrony najbardziej żywotnych interesów (szczególnie płacowych i socjalnych) załóg. Co ciekawe unia obejdzie się bez potrzeby zatrudniania jakiegokolwiek pracownika etatowego, nie mówiąc już o zbieraniu składek. Będzie ona organizacją niezależną w pełni znaczenia tego słowa i nie podlegającą żadnym władzom administracyjnym i związkowym. Tak więc efekty jej działania zależeć będą tylko i wyłącznie od aktywności i operatywności samych związkowców.

(koź)

Wkrótce przecier pomidorowy

Wystarczające zaopatrzenie w warzywa, owoce i mrożonki

Okna prezesa Krakowskiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej wychodzą na targowisko przy Rynku Kleparskim. Jest to dogodny punkt obserwacyjny. Rzut oka na straganowe ceny dostarcza informacji jakich ziemiopłodów brakuje w sklepach detalicznych spółdzielni, gdyż aż 95 proc. warzyw i owoców trafia do sklepów KSOP od prywatnych producentów. Rynek ziemiopłodów jest na ogół zrównoważony, co dobrze widać po niewielkich wahaniach cenowych.

Krakowianie mogą się zaopatrzyć w warzywa, owoce i ziemniaki w sklepach detalicznych spółdzielni, sklepach społemowskich, na targu czy w prywatnych budkach. Najgorsza sytuacja jest w nowych osiedlach, gdzie brak placówek uspołecznionych wykorzystują właściciele zieleniaków — windując ceny.

W tym roku planuje się przekazanie mieszkańcom nowo zbudowanych osiedli 3 dużych sklepów (os. Na Lotnisku, ul. Chełmońskiego i Smoleńsk), a do 1988 r. ma być zbudowanych 20 placówek.

Krótki rekonesans po placówkach detalicznych wykazał, że raczej nie brakuje warzyw i owoców. Zgromadzono również zapas mrożonek na 5—10 dni (40 ton) i sukcesywnie są one rozprowadzane do sklepów. Na nowalijki nie ma co liczyć, bowiem mrozy spowodowały, że wielu producentów nie podjęło ryzyka i jeszcze nie rozpoczęło produkcji wczesnych warzyw. Zamiast sałaty czy pomidorów można kupić szczypiorek z ziemią, zieloną cebulkę lub natkę. Nie przemarzły również ziemniaki w magazynach i nie powinno ich zabraknąć wiosną. Wprawdzie pomidory nie obrodziły w tym sezonie i brakuje krajowych przecierów to wkrótce na półkach sklepowych pojawi się hiszpański koncentrat.

(gp)

Fachowego dozorcę przyjmę od zaraz!

„Obejmę dozorcostwo w zamian za mieszkanie" — tego typu anonsów nie brakuje w prasie codziennej. Mieszkanie bowiem jest kęsem łakomym. Tak więc wielu szukających własnego M „zaczepia" się jako dozorca otrzymując w zamian darmowe mieszkanko. I cóż dalej. Często szczęśliwcy, którzy otrzymali upragnione gniazdko nie wywiązują się ze swoich obowiązków. Pensja co prawda, jak to się sugeruje jest minimalna i raczej nie można jej traktować jako źródła utrzymania siebie i rodziny. Nikt więc nie wymaga 24-godzinnej pracy dozorcy na terenie jemu podległym. Wymycie okien, posprzątanie klatki, zamykanie bramy, zgrabienie liści, odśnieżenie chodnika — to podstawa pracy każdego dozorcy. Tak jednak bywa tylko w teorii. W praktyce bowiem wszyscy narzekamy na zupełny brak zainteresowania ze strony dozorców tym co powinni robić. Z polecenia władz miasta Ci, którzy nie wywiązują się ze swoich obowiązków będą więc przekwaterowywani do specjalnych baraków. Jeden buduje się już w Nowej Hucie. Pod drugi uzyskano lokalizację przy ul. Fredry w Podgórzu. W ub. roku miano wykwaterować 140 złych dozorców. Plan wykonano w połowie — wykwaterowano bowiem 79 nie wywiązujących się z pracy. Mieszkanie jednak nie zawsze trzyma. Okazało się bowiem, że aż 172 dozorców porzuciło pracę, tym samym tracąc prawa do zajmowanego lokalu. Sporo dozorców pracujących przez kilkanaście lat w tym „zawodzie" zestarzało się na tyle, że nie mają już siły wykonywać dalej takiej pracy. Przykładowo w samej Nowej Hucie jest 144 dozorców, którym należy dać mieszkania, ponieważ ze względu na stan zdrowia nie wykonują już swoich obowiązków. Tak więc pomimo ciągłego deficytu chętnych do pracy w dozorcostwie, cierpimy na nadmiar dozorców. Paradoks? Tak. Nadmiar nie wywiązujących się z obowiązków. No, bo co zrobić z takim, który nie zamiata i nie sprząta, a dla którego nie ma mieszkania zamiennego? Karne wykwaterowania nie mogą być przecież masowe. Być może poszczególne administracje powinny bardziej zająć się sprawą dozorców a zwłaszcza dozorcówek, z których znakomita część trafiła w niepowołane ręce nierobów, lub po prostu zrobiono w nich magazyny, składy, jakieś biura itp.

(ml)

Zen, agresja, ekologia

Zen — (czytaj „dzen") jest słowem pochodzącym z języka japońskiego i oznacza medytację. Zen — shu (sekta medytacji) to sekta buddyzmu japońskiego, który przeniesiony został około roku 1191 z Chin do Japonii przez mnicha Eisai. Za środek osiągnięcia zespolenia z Buddą uważała medytację i kontemplację.

Tyle wiadomości encyklopedycznych. Wszystkich, którzy zechcą dowiedzieć się czegoś więcej, Pałac pod Baranami zaprasza na kolejny Czwartek Ekologów. Temat, o którym będzie mówił dr inż. arch. **Andrzej J. Korbel** to: **„Czysta przestrzeń — czyste środowisko".** Wszyscy zainteresowani będą się mogli dowiedzieć w jaki sposób zanieczyszczenia wpływają na wyzwalanie agresji, jaki jest związek między różnymi poziomami zanieczyszczeń i co właściwie wspólnego mają ekologia i zen.

Spotkanie, które odbędzie się o godzinie 18.00, w sali nr 91 Pałacu pod Baranami, połączone będzie z pokazem przeźroczy.

(ev)

Kto najlepiej zadmie?

Które z województw — tarnowskie, nowosądeckie, kieleckie a może krakowskie ma najlepszą orkiestrę dętą? Aby poznać odpowiedź na to pytanie, trzeba poczekać do 17 lutego br. Wtedy to, o godz. 11 w Domu Kultury w Grobli w ramach obchodów półwiecza działalności miejscowej orkiestry dętej OSP, odbędzie się Międzywojewódzki Konkurs Orkiestr Wiejskich i Ochotniczych Straży Pożarnych. Na zwycięzcę oczekuje „Puchar 40-lecia PRL".

(koź)

Będzie więcej dorszy... jak aura pozwoli

Mięso ryb jest zdrowe. Zawiera łatwo przyswajalne białko zwierzęce, obfituje w nienasycone kwasy tłuszczowe, zawiera witaminy z grupy B i niezbędne pierwiastki mineralne... itd. Z wielkim trudem jednak „owoce morza" wywalczają sobie należne im miejsce na naszym, i tak mało zróżnicowanym, domowym i stołówkowym stole. Krakowski region pod względem spożycia ryb zajmuje środkowe miejsce, czyli można rzec, że ryby jadamy. A przecież pogłębiający się deficyt protein doskonale może uzupełnić „dziczyzna" z mórz i oceanów. Mijałabym się z prawdą twierdząc, że w ogóle nie dopuszczamy morskich smakołyków na nasze stoły. Owszem, śledzik na zakąskę, karp na Wigilię, rybka z puszki na kanapkę. Ale jako danie obiadowe?

Mimo znacznej odległości w Krakowskiem morskich ryb nie brakuje. „Centrala Rybna" ma w swoich chłodniach ok. 700 t mintaja, śledzia dalekomorskiego, ostroboka, błękitka i blisko 400 ton filetów mrożonych; przerobionych na statkach-przetwórniach na dalekich łowiskach.

Nie wszystkie ryby trafiają jednak do 19 sklepów firmowych „Centrali". Przykładowo: morszczuk zasila kuchnie szpitali i przedszkoli. Część rybnego surowca wędruje do zakładów gastronomicznych.

Zakład przetwórczy w Płaszowie codziennie wędzi 5 ton ryb morskich (ostrobok i błękitek są najchętniej spożywane w tej formie), marynuje 4—5 t śledzi i puszkuje 3 t ryb słodkowodnych — przeważnie karpie i węgierską tolpygę. Jest to o wiele za mało, ale... w produkcji pracuje 140 pracowników. Ciągle jeszcze mało ryb w konserwie trafia do konsumentów. Blacha „pancerna" jest, ale brakuje cyny na powłoki wewnętrzne puszek.

Śledzi bałtyckich brakuje — minimalny zapas trzymany jest na „śledziówkę" — ale sezon na nie jest od czerwca do września. Dla miłośników dorsza jest dobra wiadomość. W Bałtyku rozpoczęto odłów tego drapieżnika. **Zbigniew Tabor** — dyrektor „Centrali Rybnej" do spraw handlowych mówi: *Codziennie rano słucham komunikatów z Gdyni. Jeżeli stan morza nie przekracza 3 st. w skali Beauforta, to wiem, że rybacy wypłynęli na łowiska i będzie czym handlować.*

Nie lubimy ryb? Może nie smakują nam dlatego, że nie umiemy ich przyrządzać na wiele sposobów. Czasami wystarczy trochę fantazji, wiedzy i odrobina szaleństwa, aby z darów Neptuna wyczarować niezapomniany smak ulubionej potrawy rybnej domowników i gości.

(gp)

teatry

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): S. Mrożek: Tango — 19.15. **STARY** (Jagiellońska 1): nieczynny. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): H. Böll: Zwierzenia clowna — 19.15 (spektakl dla dorosłych). **BAGATELA** (Karmelicka 6): L. Rydel: Betlejem polskie — 18 (gościnnie Teatr Ludowy). **LUDOWY** (os. Teatralne 34): A. Fredro: Damy i huzary — 18 (gościnnie Teatr Bagatela). **OPERETKA** (Lubicz 48): R. Czubaty: Błękitny zamek — 19.15. **GROTESKA** (Skarbowa 2): Księżniczka głogu — 10; Biuro rzeczy znalezionych — 12. **SCENA SATYRY „MASZKARON"** (Wieża Ratuszowa): Dekameron — 22. **STU** (al. Krasińskiego 16): Stypa — 19.15. **FILHARMONIA** (Zwierzyniecka 1): Koncert symfoniczny z cyklu „Musica — ars amanda". Wyk.: Ork. PFK p/d M. Gawrońskiego, B. Sokorska — 18.

Pozostałe teatry nieczynne.

kina

KIJÓW (Krasińskiego 34): Klasztor Shaolin (Hongkong-chiń. 15 lat) — 15.30, 17.45, 20. **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Hair (USA 15 lat) — 9.30, 11.45, 14, 18, 20.15; Mgła (pol. 15 lat) — 16.15. **KSF MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Iluzjon — film z cyklu „Mistrzowie kina — G. W. Pabst" — 16, 18; przegląd filmowy „Luis Bunuel — lata meksykańskie" — 20. **PASAŻ BIELAKA:** Bajki — 12; Tootsie (USA 15 lat) — 10, 13, 15, 17, 19. **ROTUNDA** (Oleandry 1): DKF — 19.30. **SFINKS** (Majakowskiego 2): Szpital Britannia (ang. 18 lat) — 18, 20. **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Klasztor Shaolin (Hongkong-chin 15 lat) — 15.30, 17.45, 20. **ŚWIT MAŁA SALA:** Klasztor Shaolin (Hongkong-chin. 15 lat) — 15, 17, 19. **ŚWIĄTOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Powrót Mechagodzilli (jap. 12 lat) 16; Star-80 (USA 18 lat) — 17.45, 20. **TĘCZA** (Praska 52): Samolot w płomieniach (radz. 15 lat) — 16.15; Parszywa dwunastka (USA 18 lat) — 18.30. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): A stawką jest śmierć (fr. 18 lat) — 10, 12.15; Klasztor Shaolin (Hongkong-chiń. 15 lat) — 18; Ultimatum (pol. 15 lat) — 15.45, 20.15. **UGOREK** (os. Ugorek): Akademia pana Kleksa, cz. I i II (pol. b.o.) — 15; Ucieczka z Nowego Jorku (USA 18 lat) — 18, 20.15. **WANDA** (Waryńskiego 5): E-T (USA b.o.) — 10, 12.15, 15.45; Czy leci z nami pilot? (USA 12 lat) — 18; Spokojnie, to tylko awaria (USA 15 lat) — 20. **WARSZAWA** (Stradom 15): Powrót Jedi (USA 12 lat) — 10.45, 13.15; Błękitny Grom (USA 15 lat) — 15.45, 18, 20.15. **WISŁA** (Gazowa 27): Poszukiwacze zaginionej arki (USA 12 lat) — 15.30, 18. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): (9.00 — seans zamknięty); Szaleństwa panny Ewy (pol. b.o.) — 12.15; Nowe przygody wilka i zająca (radz. b.o.) — 14.15; Fetysz (pol. 15 lat) — 16; O-bi, O-ba (pol. 15 lat) — 18, 20.15. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Poszukiwacze zaginionej arki (USA 12 lat) — 15.30; Seksmisja (pol. 15 lat) — 17.45; Inne spojrzenie (węg. 18 lat) — 20. **ZWIĄZKOWIEC — STUDYJNE** (Grzegórzecka 71): Wir (pol. 15 lat) — 16; Występ Kazimierza Grześkowiaka — 18, 20.

ALWERNIA — Chemik: Ucieczka z Nowego Jorku (USA 18 lat). **DOBCZYCE — Raba:** Katastrofa w Gibraltarze (pol. 15 lat); Długowieczna rodzinka (jug. 15 lat). **GDÓW — Promyk:** Strzały Robin Hooda (radz. 12 lat); Kaskader z przypadku (USA 18 lat). **KRZESZOWICE — Nowości:** Błękitny Grom (USA 15 lat). **MYŚLENICE — Wisła:** E-T (USA b.o.). **SKAWINA — Piast:** E-T (USA b.o.). **WIELICZKA — Górnik:** Błękitny Grom (USA 15 lat).

Pozostałe kina nieczynne

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY (niecz.), **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA:** (10—15). **MUZEUM KATEDRALNE:** (10—15). Wystawa „Wawel zaginiony" (10—15). **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA** (9—15). **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców): (10—15.30). **MUZEUM W. I. LENINA** (Topolowa 5): Wystawy: „Lenin w Polsce"; „W. Lenin i N Krupska w Krakowskim Związku Pomocy dla Więźniów Politycznych"; „Kraków wolny" (9—16 wst. wol.). **DOM LENINA** (Kr Jadwigi 41): Wystawa „Mieszkanie Lenina", „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej" (niecz.). **MUZ. HISTORYCZNE: KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł 35): Wystawa: „Z dziejów i kultury Krakowa" oraz prezentacja medali darowanych przez Jana Pawła II (11—18). **FRANCISZKAŃSKA 4:** (niecz.). **JANA 12:** Wystawa — „Militaria i zegary" (9—15). **POMORSKA 2:** Wystawa: „Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939—1945" (11—18). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24): Wystawa „Z dziejów kultury Żydów" (9—15). **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): Współczesna fauna polska (10—13, wst. wol.). **MUZ. ETNOGRAFICZNE** (pl Wolnica 1): Wyst „Polska kultura ludowa", „Dzieła i twórcy w 40-leciu PRL" (10—15). **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Wystawy: „Starożytność i średniowiecze Małopolski". „Pradzieje N Huty". „Mumie egipskie w świetle promieni X". „Czas żelaza" mazowiecki ośr metalurgiczny z czasów Imperium Rzymskiego. „Plakat Muzeum Archeologicznego" (14—18). **APTEKA „POD ORŁEM"** (pl. Bohaterów Getta 18). Muzeum Pamięci Narodowej (10—16) **GALERIA KRZYSZTOFORY** (Szczepańska 2): Wystawa: V kolekcja Grupy Krakowskiej (11—17). **BWA** (plac Szczepański 3a): Wystawy: „Tkanina artystyczna w 40-leciu PRL", „Prace Bożeny Jędrzejewicz-Krzysiak i Jacka Krzysiaka (niecz.). **GALERIA ARKADY** (pl. Szczepański 3a). Wystawa malarstwa Renaty Niemirskiej-Pisarek — (niecz.). **GALERIA PLASTYKA** (pl. Szczepański 5): Wystawa prac Eugeniusza Tukana-Wolskiego (10—18) **GALERIA „PRYZMAT"** (Łobzowska 3): (11.30—15.30) **MUZEUM NARODOWE** (Sukiennice): (12—18, wst. wol.). **MUZEUM WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicza 9): (12—18). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9): Galeria pols. sztuki do 1764 r. (niecz.). **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Jana 19): (niecz.). **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): Galeria polskiej sztuki XX wieku (10—15.30). **SALON TPSP** (pl Szczepański 4) Wystawa jubileuszowa malarstwa prof. Jana Sterna (10—17). **SALON WYSTAWOWY** (Nowa Huta, al. Róż 3): Retrospektywna wystawa fotografii artystycznej Witolda Michalika (10—17). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4). **CZYTELNIA:** Wystawa fotografii artystycznej i reporterskiej Mariana Żyły (10—20)' **GALERIA:** (11—18) **KRAKOWSKA KUŹNICA** (Rynek Główny 25): (12—16). **GALERIA FOTOGRAFICZNA** (Boh. Stalingradu 13): „Okupowana Polska i pierwsze dni wolności" — wyst. dok.-hist. — (9—16). **WIELICZKA - KOPALNIA SOLI** (8—15). **MUZEUM ŻUP SOLNYCH** (8—15).

MYŚLENICE — Muzeum Regionalne (Solskiego 2): Wystawa „Dokumenty lat wojny 1939—1945" (10—15). **MDK** (Świerczewskiego 14): Wyst. płyt gramofonowych i plakatów estrad. z kolekcji J. Koczwary (8—21). **MIEJSKIE SALE WYSTAW ARTYSTYCZNYCH** (3 Maja 1a): Wystawa malarstwa Janusza Trzebiatowskiego (10—14).

szpitale DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA — tel. 22-65-11 (czynna całą dobę)

CHIRURGICZNY: Kopernika 21. **CHIRURGII DZIEC.:** Prokocim. **LARYNGOLOGICZNY:** Na Skarpie 65. **UROLOGICZNY:** Grzegórzecka 18. **OKULISTYCZNY:** Witkowice.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 14, tel 999, zachorowania i przewozy tel 22-29-99 Podstacje KPR. Rynek Podgórski 2 — tel 66-69-99, Prokocim (Telligi 6) — tel 55-59-99. Lotnisko Balice — tel 11-19-99, Nowa Huta — tel 44-49-99, Krowodrza (Piastowska) — tel 33-39-99, Krzeszowice tel 99, Jerzmanowice, tel 48, Proszowice, tel 9, Myślenice, tel 999 Skawina (Kazimierza Wielkiego 4) — tel dla mieszkańców 999, tel miejski 76-14-44, Wieliczka — tel 22-33-54, 78-38-66 tel. alarmowy 999. Niepołomice — tel alarmowy 198. tel miejski 21-02-09. Iwanowice — tel. 99.

apteki

INFORMACJA APTECZNA — tel. 11-07-65 (czynna 8—15).

Rynek Gł. 42 — tel. 22-23-71. Krakowska 1 — tel. 66-23-21. Długa 88 — tel. 33-42-90. Kozłówek (pawilon) — tel. 55-51-87. Nowa Huta, al. Rewolucji Październikowej 6 — tel. 44-17-19. Centrum A — tel. 44-17-36.

WIELICZKA (Boh. Warszawy 13) **SKAWINA** (Ogrody 101) **MYŚLENICE** (Rynek 10) **PROSZOWICE** (1 Maja 51)

Nocne dyżury pełnią apteki w: Krzeszowicach, Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdowie, Skale, Niepołomicach, Słomnikach.

inne.....

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY: tel. 22-25-66 i 22-31-38 (15.30—22).

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-08-08 (8—19).

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14—19).

TELEFON DLA RODZICÓW: 22-02-16 (14—18).

ZIELONY TELEFON (zgłaszanie przypadków zanieczyszczania środowiska) — tel 21-33-64 (7—20).

POMOC DROGOWA PZMot., al Planu 6-letniego 154 — tel. 44-17-60 i tel. 44-16-32 (7—22), ul. Kawiory 3, tel 37-55-75 (7—22).

POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOZBYT" (al Pokoju 81), tel. 48-00-34 (6—22).

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16—22)

TELEFON INF. ONKOLOGII — 21-00-06 (18—19).

radio

PROGRAM I

na fali 1322 m, czyli 227 KHz

DZIENNIKI: 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

4.05 Poranne sygn. 5.05 Rozmait. roln. 5.25 Więcej, lepiej, nowocz. 5.30 Poranne sygn. 9.00—11.00 Cztery Pory Roku. 11.00 Radio Kierowców. 11.05 Konc. przed hejnałem 11.57 Komun. o st. wód. 12.30 Muz. folkl. malow. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Komun. 13.10 Radio Kierowców. 13.40 Z bliska i z daleka — mag. międzynar. 14.05 Mag. muz. „Rytm". 15.55 Radio Kierowców. 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17.00 Muz. i aktualn. 17.25 Mała Polihymnia — czyli poważnie o muz. niepoważnej. 18.05 Gorący temat. 18.15 Konc. dnia. 19.30 „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — odc. pow. 20.05 Odpow. na listy. 20.10 Konc. życzeń. 20.40 „Koń na ścianie" — fr. opow. 21.00 Komun. 21.05 Kron. sport. 21.15 Dynastia Ekierowska: Bronisława Kawalla i jej uczniowie. 22.25 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego. 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II

stereo i aud. Rozgł. PR w Krakowie — UKF 68.75 MHz

DZIENNIKI: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.20, 0.50.

9.00 „Wybraniec" — fr. pow. 9.20 Muz., którą lubi W. Głuch. 9.50 „Pułapka" — fr. pow. 10.00 Godz. melom. 11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Muz. non-stop. 12.00 Gra Ork. Kamer. PR i TV w Poznaniu p/d A. Duczmal. 13.05—13.20 **Kraków na antenie:** 13.30 Z twórcz. operowej kompozyt. węg. 14.00 Jazz nie tylko dla panów. 15.00 „Obywatel jazz" — fr. 15.10 Muz. na 33 i 45 obrotów. 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wyk. 16.50 „Pułapka" — fr. pow. 17.05—18.30 **Kraków na antenie:** 18.00 Co niesie dzień. 18.30 Klub stereo. 19.30 Wieczór w Filh.: Salzburger Festspiele 1984 — odtworzenie konc. muz. relig. Mozarta. 20.30 Sylwetki artystów polskich: J. Romańska. 21.25 Wiecz. refleksje. 21.30 Nagr. wiecz. 21.40 „Ich oczy przechowują sny" — słuch. poet. 22.00 Słuchajmy razem. 23.00 „Wybraniec" — fr. pow. 23.20 Nowe nagr. radiowe. 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM III

UKF 66.89 MHz

6.00 Zaprasz. do Trójki. 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18 — Serwis Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.30 K. Borchardt: „Szaman morski" — odc. 1 (powt.). 9.05 Po prostu o nas. 9.20 Mała poranna muz. 10.00 „Sceny z życia małżeńskiego" — odc. 6 (powt.). 10.30 Jazz na akordeonie i nie tylko. 11.00 Z archiwum Muz. Literatury z udz. Janusza Odrowąża-Pieniążka. 11.20 Muz. Interklub: Teri Harangozo. 11.50 „Pnin" — odc. 8 (powt.). 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 „Szaman morski" — odc. 2. 13.10 Powt. z rozr. 14.00 Słynne tria i kwintety. 15.05 Rock nie zna granic. 15.45 Prosto z kraju. 16.00 Zaprasz. do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19.00 W iluzjonie Trójki. 19.30 Trochę swinga. 19.50 „Pnin" — odc. 9. 20.00 Mini-max: Hunters and Collectors. 20.45 Warsztaty liter. prow. S. Treaugutt. 21.00 Fermata — mag. publicyst. muz 21.45 Pod wodzą. 22.05 24 godziny w 10 minut i inf. sport. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Posłuchać warto. 23.00 Zaprasz. do Trójki. 23.50 „Przygody Aime Lebeufa" — odc. 9.

PROGRAM IV

na UKF 67.67 MHz; na fali śr. 219 m, czyli 1368 KHz oraz dod. na fali dł. 1500 m

DZIENNIKI: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50

8.30 Nuty spod lekkiej batuty. 8.50 Aktualn. 9.05 „Oto jest Kasia" — słuch. (jęz. pol. kl. 3). 9.35 Korale, koraliczki (dla przedszk.). 10.00 Żelazny kanclerz (hist. kl. 7). 10.30 Fant. polska. 11.00 Muz. w teatrze (jęz. pol. kl. lic.). 11.30 Płyt. kolekcje: J. Skrzek. 12.10 Lektury kształcą. 12.20 Polskie zesp. instrum. 12.30 Radio Praga. 13.00 „Oto jest Kasia" — słuch. (jęz. pol. kl. 3). 13.25 Korale, koraliczki (dla przedszk.). 13.50 Małe pios. 14.00—16.00 Popoł. Młodych Słuch.: 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy. 14.25 Rozgł. Harc. 15.30 Między nami. 16.00 „Zagubieni w tundrze kanadyjskiej". 16.10 Radiowa encyklop. operetki. 16.30 Widnokrąg. 17.05 Tajemn. ork. 18.00 W poszukiw. harmonii: Życie codz. w małżeństwie. 18.20 Muz. hobby: jazz tradycyjny. 18.40 St. Ekspertów. 19.40 Jęz. ros. 19.55 NURT: Studium naucz. początk. 20.20 Wieczór Muz. i Myśli: „Zmysły — postrzeganie świata". 22.00 Kompozyt. XX w. 22.50 Lektury Czwórki. 23.00 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i nauka: Świat — polityka — politologia. 23.55 Kalendarz radiowy.

TV BRATYSŁAWA

PROGRAM I

9.50 „Biała eksplozja" — film radz.
11.50 Azymut — pr. wojsk.
16.30 Jęz. niem.
16.55 Kamera na drogach: „Wulkany pod lupą"
17.40 Lekarz i ty
17.50 Auto-moto revue
18.20 Wieczorynka
18.30 Studio Jezerka
21.25 Perspektywy — nauka i technika
22.05 „Spokojna okolica" — komedia
22.35 Jęz. rosyjski

PROGRAM II

17.25 Koło, koło młyńskie — progr. rozr.
17.25 Kalejdoskop ciekawostek i aktualności
18.30 „Drażdany 1945" — film dok.
19.10 Wieczorynka
20.00 „Uwertura w moll" — film tv
21.20 Aktualności
22.10 „Gwerk" — film dok. o malarzu słowackim

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

tv-PROGRAM

PROGRAM I

6.00 TTR — upr. roślin, sem. 2: zabiegi doprawiające glebę
6.30 TTR — mechaniz. roln., sem. 2: Instalacja elektr. pojazdów
10.50 DT — Wiadomości
13.30 TTR — hist., sem. 4: Dojście Hitlera do władzy; Faszyzm w Europie
14.00 TTR — upr. roślin, sem. 4: Uprawa roli
16.25 Program dnia oraz DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „O mnie, o tobie, o nas" — „Stowarzyszenie myślących" oraz film prod. TP „Gruby", odc. 1 pt. Zdrajczyk
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Interstudio
18.05 Do zwycięstwa: Wał Pomorski
18.30 „Sonda": C.A.D.
19.00 Dobranoc: „Latający zajączek